



MARYJA I RODZINA KARMELU



Materiały formacyjne dla Bractwa Szkaplerznego
Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych

[31]

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo ich skracania oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.
Do użytku wewnętrznego.



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel,
zechciej odzianych Twoją Szatą przyodziać cnotami Twoimi
i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała. Amen.

Pod opiekę Twojego miłosierdzia uciekamy się, o Matko Boża.
Nie odrzucaj prośb, [które do Ciebie zanosimy] w naszych potrzebach,
lecz zachowaj nas od niebezpieczeństwa,
[Ty] jedynie czysta i błogosławiona.

Najstarsza zachowana modlitwa Maryjna (III w.).

BIBLIOTEKA FORMACYJNA
→ RODZINY SZKAPLERZNEJ ←



SPIS TREŚCI

Od redakcji	3
-------------------	---

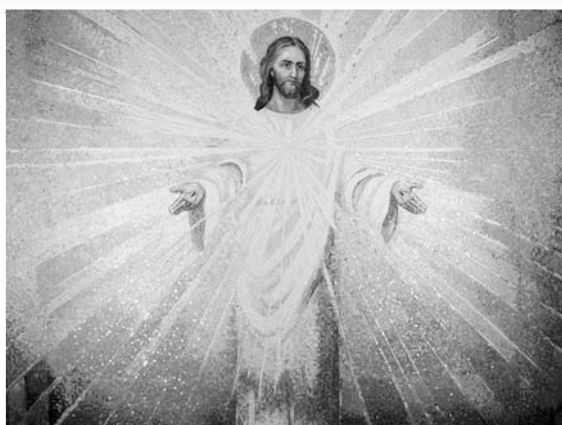
KONFERENCJE FORMACYJNE

• Miesiąc I – kwiecień Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD: <i>100-lecie urodzin Św. Jana Pawła II (5)</i>	5
• Miesiąc II – maj Szczepan T. Praškiewicz OCD: <i>Maryja karmelitańskich legend i tradycji (3)</i>	15
• Miesiąc III – czerwiec Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD: <i>Bractwo Szkaplerzne (1)</i>	21
• Opieka świętego Józefa nad Karmelem	29

Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)

• Czas pandemii	41
• Otwieram się na to, co będzie	42
• Opole	43
• Rzeszów Fara	46
• Półwiecze misji	48
• Wydarzenia jubileuszowe 50-lecia misji polskich karmelitów bosych w Afryce 2021-2022	51
• Nasi zmarli: Śp. Jadwiga Wójcik z Zawiercia	53
• Poezja	55
• Migawki foto	57
• Informacje i ogłoszenia	59

OD REDAKCJI



Niech Zmartwychwstały Pan
umocni nas duchowo w życiu,
uzdrowi do radości nieba,
wzmocni wiarę, nadzieję i miłosierną miłość,
a zwłaszcza dary i owoce Ducha Świętego
do mężnego dawania świadectwa wszystkim
aż po krańce świata,
niech prowadzi Kościół święty do pełni czasu
wraz ze swoją i naszą Matką Maryją
oraz Jej Małżonkiem a naszym Opiekunem św. Józefem

Chrystus zmartwychwstał. Alleluja!

Wszystkim członkom Rodziny Szkaplerznej
życzę pogodnych i radosnych Świąt Wielkanocnych
oraz obfitości paschalnych łask i mocy zaufania

o. Włodzimierz Tochmański OCD
Czerna, Pascha 2021





KONFERENCJE FORMACYJNE



MIESIĄC I – KWIECIEŃ

Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD

100-LECIE URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II (5)

Święty Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Virtutis exemplum et Magistra*, skierowanym – z okazji 400-lecia śmierci św. Teresy od Jezusa, reformatorki Karmelu i doktora Kościoła – do przełożonego generalnego Zakonu Karmelitów Bosych, stwierdził, że „oddanie Teresy Kościołowi należy nazwać charyzmatem”. Charyzmat ten, obok klauzurowych mniszek karmelitanek bosych, przejęli również karmelici boscy, ożywiając go swoją działalnością apostolską.

W czasach współczesnych na ten rys duchowości Karmelu zwracano szczególną uwagę, kierując troskę na wierność zakonników wobec ich charyzmatu. „*Jednakże charyzmat nie jest jak własność materialna czy dziedzictwo zapewniony raz na zawsze. Jest łaską Ducha Świętego, który wymaga (...) wierności i twórczego wysiłku we wspólnocie z Kościołem, nieustannej wrażliwości na jego potrzeby*” – napisał Jan Paweł II do karmelitów bosych w Liście Apostolskim *Mistrz w wierze* z okazji czterechsetlecia śmierci św. Jana od Krzyża.

Papieżę wieku XX wskazywali na aktualność duchowości Karmelu Teresjańskiego, ogłaszając trzech świętych tego Zakonu doktorami Kościoła: św. Jana od Krzyża w 1926 r., św. Teresę od Jezusa w 1970 r. i św. Teresę od Dzieciątka Jezus w październiku 1997 r. Zakon Karmelitański uświadamiał sobie coraz bardziej wielkie bogactwo swej doktryny duchowości, charyzmatu, który może być odpowiedzią dla chrześcijan i niechrześcijan na najtrudniejsze problemy i oczekiwania współczesnego świata. Charyzmat ten,

pielegnowany poprzez wieki w życiu zakonnym za murami klauzury, stał się pragnieniem wielu kobiet i mężczyzn, zaproszonych przez Ducha Świętego do przekazywania go następnym pokoleniom. Każde pokolenie wносиło swoje wartości i swoją wrażliwość w życie tym charyzmatem. W wieku XX problem charyzmatu karmelitańskiego został podniesiony przez Magisterium Kościoła. Karmel Terezański odczytywał to jako znak czasu, który może przyczynić się do poznania głębi charyzmatu przez wszystkich ludzi.

Dzięki pracy apostołskiej karmelitów bosych ideał karmelitański Zakonu stał się znany na całym świecie. Szczególną misją Karmelu Terezańskiego, wypływającą z charyzmatu świętych doktorów Karmelu, stała się modlitwa i życie duchowe, dzielenie się z innymi wiedzą i praktyką dotyczącą ściślego zjednoczenia z Bogiem, a także dróg wiodących do takiego zjednoczenia. Dziedzictwo świętych i błogosławionych karmelitańskich jest pięknym świadectwem życia, które – w myśl słów papieża Pawła VI – powinno być „wyjaśniane i uzasadniane poprzez jasne i jednoznaczne przepowiadanie...” (EN 22).

W św. Janie Pawle II mieliśmy rzeczywiście Papieża na wskroś karmelitańskiego, „karmelitańskiego papieża” (kard. Dziwisz) i mówił nam o tym On sam – i to wielokrotnie; mówił nie tylko w słowach, ale poprzez gesty, poprzez decyzje, poprzez całą swoją postawę... Akcenty ducha Karmelu wyrażane były wielokrotnie w różnych przemówieniach i listach, mobilizując władze Zakonu do apostolatu duchowości karmelitańskiej. To był wyraźny i bardzo ważny znak czasu, doskonale odczytany przez zakonników Karmelu.

Jan Paweł II, znając bardzo dobrze charyzmat Karmelu, wzywał członków Zakonu, zgodnie z pragnieniami św. Teresy z Awili, by byli „*eremitami kontemplatywnymi*”, „*mężami niebieskimi*”, by podjęli działalność według tej samej Reguły co karmelitanki, by głosili Ewangelię małuczkim i ubogim, aby oddawali się teologii i dziełu misyjnemu, aby byli profesorami i nauczycielami zwłaszcza w kierownictwie dusz, tak jak to czynił pierworodny syn duchowy św. Jan od Krzyża i dodał: „*za jego przykładem Karmelici Bosi są w świecie dzisiejszym przewodnikami i mistrzami dla ludzi pragnących wspólnoty i doświadczenia Boga. To jest misja wypływająca z ich powołania*”. Mówiąc o świętych Karmelu, Jan Paweł II nazwał ich częścią życia Karmelu,

jego charyzmatu, który trzeba zrealizować i odnajdywać jak najgłębiej, coraz doskonalej jako szczególną misję w Kościele.

Przy grobie św. Jana od Krzyża w Segowii Jan Paweł II powiedział: „*po-
lecam jego synom, karmelitom bosym, wiernym stróżom tego klasztoru i ani-
matorom centrum poświęconego Świętemu, wierność jego nauce i poświęcenie
się kierownictwu dusz, jak też studiowanie i zgłębianie teologii życia we-
wnętrznego*”. Natomiast w dniu 1 listopada 1982 r. w Awili, mieście św. Te-
resy, Namiestnik Chrystusa przypomniał karmelitom bosym, dziedzicom
kontemplacyjnego i apostołskiego ducha św. Teresy: „*Niech obchody 400-le-
cia zapalą także w was postanowienia wierności na drodze modlitwy i owoc-
nego apostołstwa w Kościele, by przesłanie św. Teresy od Jezusa i św. Jana od
Krzyża pozostało zawsze żywe*”.



Jan Paweł II przy okazji spotkania z pielgrzymami z Awili podkreślił: „*chętnie oddaję hołd tej Świętej, z którą – podobnie jak ze św. Janem od Krzy-
ża – czuję się w szczególny sposób związany i którą słusznie mój poprzednik
Paweł VI, w uznaniu jej niezwykłych zasług i roli w Kościele, jako pierwszą
kobietę ogłosił doktorem Kościoła*”. Uważał, że jej oddanie Kościołowi nale-
ży „nazwać charyzmatem”.

Wyraz swej relacji do św. Teresy daje w liście apostolskim *Virtutis exemplum et magistra* (14.10.1981). W świętej Teresie od Jezusa papież dostrzega nade wszystko matkę, przemawiającą przykładem życia, oraz miłość eklezjalną w słowach mających moc zobowiązania: „jestem córką Kościoła” i przypomina jej córkom i synom to „zobowiązanie, którym związali się z Kościołem”.

Święta Teresa pozostaje również *miłośnicą Krzyża*, i uczy związanego z nim kontemplacyjnego rozmodlenia: „*My wszyscy, którzy nosimy święty habit karmelitański, jesteśmy powołani do gorliwości w modlitwie kontemplacji*” (por. „*Mieszkanie piąte*”, 1,2), które stanowi o godności Karmelu. Karmelici w świecie winni być przewodnikami i mistrzami dla ludzi pragnących wspólnoty i doświadczenia Boga.

Dla Jana Pawła II Teresa z Awili jest *nową Samarytanką*, która uczy nadprzyrodzonej godności człowieka, nadaje pragnieniom nowy wymiar, wykraczając poza wyobrażenia cielesne i przedstawienia figuratywne w oparciu o „przyjacielskie stosunki”. Ukazuje człowieczeństwo Chrystusa, które jest bramą prowadzącą do stanu zjednoczenia mistycznego duszy, oraz wprowadza w tajemnicę trynitarną. On jest „żywą księgą”, Słowem Ojca. Człowiek uczy się pozostawać w głębokim milczeniu, kiedy Chrystus naucza go we wnętrzu „bez szmeru słów”; opuszcza samego siebie „patrzac na Ukrzyżowanego”.

„Miłość Boga i miłość bliźniego, zjednoczone w nierozzerwalny sposób, są nadprzyrodzonym korzeniem *caritas*, która jest miłością do Boga wraz z konkretnymi przejawami miłości bliźniego, które są „najpewniejszym znakiem, że miłujemy Boga”. Teresa zostaje ukazana w swej wrażliwości kontemplatywnej, która najpierw pochłania wewnątrz człowieka, a następnie rodzi do misji w Kościele. Wydaje się, że *wewnętrzny scenariusz* papieskiego życia jest całkiem podobny.

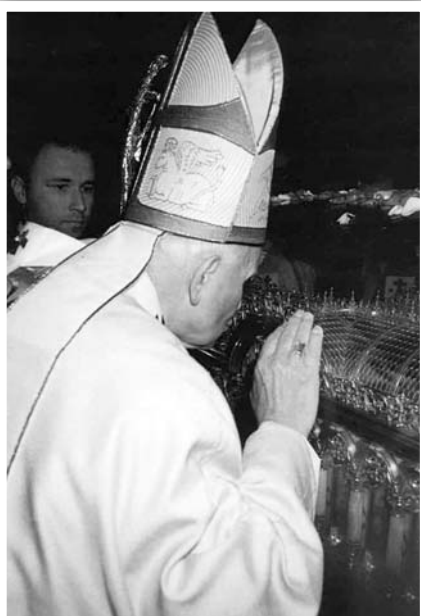
W św. Teresie od Jezusa i naszym papieżu możemy – jak zauważył o. Marian Zawada OCD – odnaleźć tę samą zasadę *determinada determinación*, zasadę całkowitego zaangażowania w *sprawę* Chrystusa, umiławania Kościoła i naszego Pana, dla którego trzeba zdobyć cały świat.

W ciągu swojego pontyfikatu Ojciec święty nawiązywał do św. Teresy z Lisieux kilkakrotnie. Jest pierwszym Papieżem, który pielgrzymował do

grobu św. Teresy (2.06.1980), wygłosił tam dwa przemówienia. Na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży w Paryżu, 24 sierpnia 1997 r., Jan Paweł II uczynił zaskakującą zapowiedź: stawiając przed oczyma młodzieży całego świata postać i orędzie młodej, zmarłej przed stu laty karmelitanki bosej – Teresy z Lisieux – oznajmił, że „po uważnych studiach” i „licznych prośbach” Ludu Bożego, ogłosi ją 19 października Doktorem Kościoła. Papież nazwał św. Teresę „młodą karmelitanką, całkowicie pochłoniętą przez miłość Bożą, radykalnie jej oddaną i umiejącą w prostocie codziennego życia praktykować miłość bliźniego”. Ojciec Święty zaznaczył, że Teresa jest „karmelitanką i apostołką, mistrzynią duchowej mądrości dla licznych osób konsekrowanych i świeckich oraz patronką misji”.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza (1873-1897) otrzymała zatem tytuł doktora Kościoła powszechnego na podstawie przekonania Kościoła katolickiego, jego hierarchii i teologów w Rzymie, w dniu 19 października 1997 roku, w niezwyklej liturgicznej atmosferze światowej niedzieli misyjnej, w setną rocznicę jej śmierci i siedemdziesiątą od nadania jej tytułu patronki misji przy obecności jej doczesnych relikwii.

O tej świętej francuskiej karmelitance bosej i mistyczce Jan Paweł II napisał, że stała się „żywą ikoną Boga, który swoją wszechmoc najpełniej okazuje przez przebaczenie i litość”. Świętą Teresę od Dzieciątka Jezus Ojciec Święty ogłosił jedynym doktorem Kościoła swego długiego pontyfikatu. Swą wiedzę teologiczną zdobywała ona nie w uniwersyteckiej auli, ale na klęczkach, przed Tabernakulum. Z pewnością to właśnie jej przykład sprawił, że Papież Polak pisał swoje rozważania teologiczne przed Najświętszym Sakramentem, najpierw w kaplicy arcybiskupów krakowskich, a później w kaplicy





papieskiej w Watykanie – jak to zauważył słusznie o. Szczepan Praśkiewicz OCD.

Naukę Jana Pawła II o św. Teresie od Dzieciątka Jezus znajdujemy w wielu jego homiliach, przemówieniach i orędziach. W Lisieux, przy grobie świętej, Papież przypomniał, że święci się nie starzeją (2.06.1980); dzieciom przystępującym do I Komunii świętej powiedział, że św. Teresa dzień ten nazwała pierwszym pocałunkiem Jezusa (14.06.1979); siostry zakonne Wiecznego Miasta, przyjmując je na pierwszej audiencji po wyborze na Stolicę Piotrową, zachęcał, by zrealizowało się w każdej z nich życiowe motto świętej: *in corde*

de Ecclesiae amor ero – w sercu Kościoła będę miłością (10.11.1978); pielgrzymom francuskim do Rzymu życzył, aby tak jak ona wychodzili poza świat własnych interesów (19.03.1980); młodzież zachęcał do modlitwy za jej przykładem i nazywał ją świętą młodych (18.03.1981); na jej przykładzie ukazywał związek pomiędzy misją i kontemplacją (Światowy Dzień Misyjny 1997).

„Niechaj nie umknie niczyjej uwagi, że dzisiaj realizuje się coś zaskakującego” – powiedział Jan Paweł II w homilii wygłoszonej na wypełnionym po brzegi (ok. 60 tys. wiernych) Placu św. Piotra w Rzymie w dniu 19 października 1997 roku. Powyższe słowa Papieża stały się dla dziennikarzy najbardziej odpowiednimi do wyrażenia tego, co wtenczas się dokonało. Widzimy je na tytułowych stronach wielu czasopism, włącznie z watykańskim *L’Observatore Romano* z 20-21 października. Rzeczywiście, jak powiedział sam Namiestnik Chrystusa, „Św. Teresa z Lisieux nie mogła uczęszczać na żaden uniwersytet, ani ukończyć studiów systematycznych. Zmarła w młodym wieku, a jednak od dzisiaj będzie nazywana Doktorem Kościoła”. Słuszne uznanie i potwierdzenie doniosłości jej orędzia, wywyższające Świętą w Kościele „o wiele bardziej niż mógłby uczynić to tytuł akademicki”.

Swoje nauczanie o świętej Teresie z Lisieux w sposób najbardziej całościowy i syntetyczny Jan Paweł II zawarł jednak w swoim liście apostolskim *Divini amoris scientia*, wydanym z okazji ogłoszenia jej doktorem Kościoła. W nim określona została wzniosła doktryna świętej z Lisieux, szczególny charakter jej teologicznej i duchowej mądrości, powszechność i aktualność jej przesłania. Papież podkreślił w nim m.in. dojrzałą doskonałość świętej, osiągniętą w młodym wieku, co oznacza, że ewangeliczna doskonałość może być dostępna dla wszystkich, zwłaszcza dla młodych, „którzy powinni być świadkami Ewangelii wśród nowych pokoleń”.

Dokument stwierdzał: *„nauczanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus nie tylko jest zgodne z Pismem Świętym i z wiarą katolicką, ale także wyróżnia się głębią oraz tym, że łączy w sobie wszystkie elementy mądrości. Jej doktryna jest jednocześnie wyznaniem wiary Kościoła, doświadczeniem chrześcijańskiego misterium i drogą świętości. Święta daje nam dojrzałą syntezę chrześcijańskiej duchowości; jednoczy teologię z życiem duchowym, wypowiada się stanowczo i autorytatywnie, okazując wielką zdolność przekonywania i komunikowania, czego świadectwem jest powszechne przyjęcie jej przesłania przez Lud Boży. Nauczanie Teresy ujmuje w spójną i harmonijną całość dogmaty chrześcijańskiej wiary jako doktrynę prawdy i jako doświadczenie życia”*.

Jan Paweł II przypomniał ponadto, że św. Teresa jest doktorem Kościoła nie tylko najmłodszym, ale i najbliższym nam w czasie, w czym należy widzieć ciągłość działania Ducha Świętego w Kościele. On bowiem „nieustannie posyła swoich zwiastunów, mężczyzn i kobiety, jako nauczycieli i świadków wiary”. I czyni to „niezależnie od przemian, jakie dokonują się w ciągu dziejów, oraz od ich wpływu na życie i umysłowość ludzi w poszczególnych epokach”. W każdym kontekście historycznym zwiastuni ci pozostają świadkami Boga żywego wobec współczesnych.

W końcu Jan Paweł II, urzeczony przesłaniem św. Faustyny Kowalskiej i znany z ustanowienia uroczystości Bożego Miłosierdzia, podkreślił, że św. Teresa „pomogła uleczyć dusze z rygorów i lęków wpojonych przez doktrynę jansenistyczną, skłonną bardziej do podkreślania sprawiedliwości Boga niż Jego miłosierdzia”, gdyż „w Bożym miłosierdziu kontemplowała i adorowała ona wszystkie przymioty Boskiej doskonałości”.

Ogłaszając Małą Teresę doktorem Kościoła, Jan Paweł II zaznaczył, że przykład jej, zatrzymanie się na małych, ale ważnych sprawach, może pomóc w przekraczaniu racjonalizmu i praktycyzmu dzisiejszej kultury i cywilizacji dążącej do sukcesu.

Przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, jakie wylania się z nauczania Jana Pawła II i z faktu ogłoszenia jej doktorem Kościoła, to przede wszystkim potrzeba uświadomienia sobie, że prawdziwa teologia to „mądrość Miłości”, która przewyższa „wszelką wiedzę” (Ef 3,19). Aby zaś tę wiedzę zdobyć, potrzeba nie tyle studiów uniwersyteckich, ile raczej wytrwałej modlitwy i trwania przed Tabernakulum, w ustawicznym wsłuchiwaniu się w głos Mistrza, w modlitewnym wyciszeniu pozwalającym usłyszeć „szmer łagodnego powiewu” Ducha (1 Krl 19,12), w miłosnej kontemplacji Ojca. W taki sposób św. Teresa odkryła i zrozumiała, że Jezus jest pełnią objawienia Miłosiernej Miłości Ojca.

Kłęcząc przed Tabernakulum, rozumiała też radykalne ubóstwo i bezsilność człowieka oraz dynamikę nadziei i całkowitego zdania się na Boga. Tam też odkryła głęboki sens Kościoła i stała się miłością w jego sercu. Tam w końcu poznała macierzyńską rolę Najświętszej Dziewicy Maryi i zaproponowała nam eschatologię chrześcijańskiego optymizmu.



Przesłanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus to oczywiście „deszcz róż” obie-
cany przez nią dla wszystkich ludzi prostego serca, starających się żyć du-
chem Bożego dzieciństwa, ale to także wyzwanie dla pasterzy Kościoła i dla
teologów, by byli ludźmi modlitwy i zażyłości z Bogiem. W dokumencie pa-
pieża Jana Pawła II *O eklesjalnym powołaniu teologa* (24.05.1990) czytamy
bowiem, że „wezwany jest on [teolog] do ustawicznego ubogacania swojego
życia wiary i do trwałego połączenia naukowych poszukiwań z praktyką mo-
dlitwy. (...) Uprawianie teologii wymaga bowiem duchowego wysiłku, praw-
ości i uświęcenia”. Zaś Benedykt XVI dodał, że „misją teologa jest milczenie
i kontemplacja, których celem jest zachowanie, w rozgardiaszu dnia codzien-
nego, stałej jedności z Panem” (6.10.2006). Czyż nie jest to pośrednie nawią-
zanie do teologicznego przesłania najmłodszego doktora Kościoła?

Papież Jan Paweł II, po dokładnych badaniach przeprowadzonych przez
Kongregację Doktryny Wiary i Kongregację ds. Świętych, uznał że w pismach
karmelitanki z Lisieux, zwłaszcza w autobiograficznych manuskryptach zre-
dagowanych pod koniec życia, które zostały opublikowane już w rok po jej
śmierci pod tytułem „Dzieje duszy”, znajduje się teologiczna i duchowa dok-
tryna, wzniosła i przystępna. Teresa ukazuje w nich Kościołowi w prostym
opowiadaniu o swoim życiu, mądrość serca i umysłu, zaczerpniętą z czystych
źródeł Ewangelii, nazywając ją „wiedzą miłości”. Jest to Ewangelia, którą
należy żyć w tej obecnej chwili, o czym Teresa powiedziała w poezji skiero-
wanej do Jezusa: „By kochać Cię Panie, mam tylko tę chwilę jedyną”. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jak wg św. Jana Pawła II święci doktorzy Karmelu motywują nas do gorliwego życia duchowego?
2. Jakie przesłanie daje nam św. Teresa od Dzieciątka Jezus, najmłodszy doktor Kościoła i najbliższy naszym czasom?
3. Jak „mądrość Miłości” i „bycie w sercu Kościoła miłością” realizuje się wspólnie?



MIESIĄC II – MAJ

Szczepan T. Praškiewicz OCD

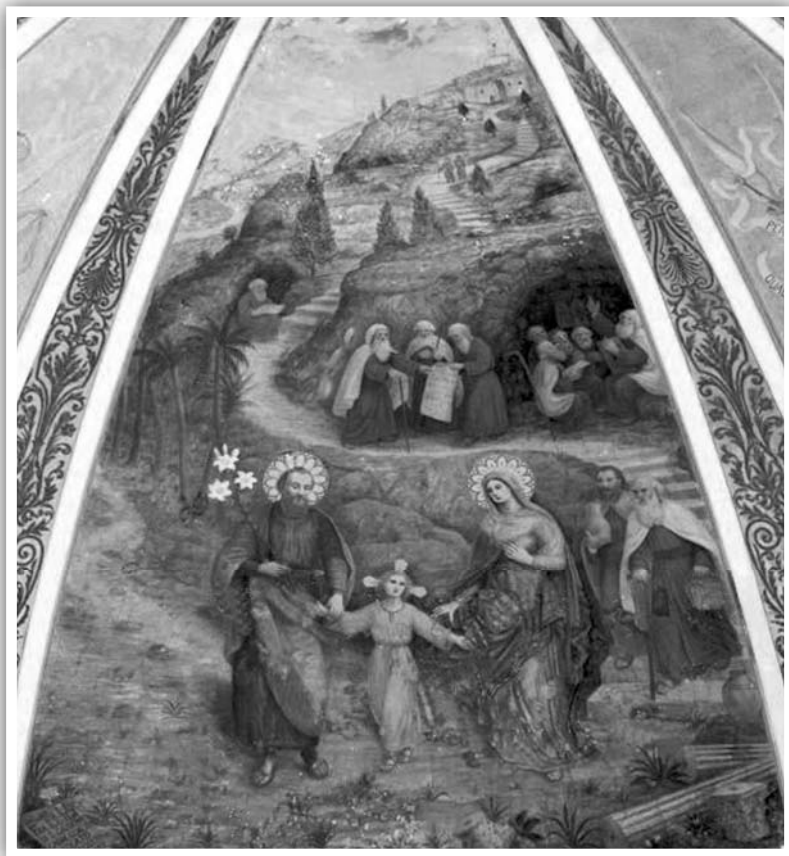
MARYJA KARMEŁITAŃSKICH LEGEND I TRADYCJI (3)

2. Wizyty Maryi z Nazaretu i Świętej Rodziny na Górze Karmel

Druga z najstarszych legend karmelitańskich opowiada odwiedziny Matki Najświętszej i Świętej Rodziny u eremitów karmelitańskich. Wątek ten występował już w cytowanym wcześniej fragmencie „Skarbu Karmelitańskiego”, gdzie czytamy nadto, „gdy Panna Najświętsza żyjąc na świecie, w Nazaret mieszkała, które nie daleko od góry Karmel jest, bardzo często, [jak] twierdzą poważni pisarze, chodziła na [tę] górę, i tam karmelitów nawiedzała, wielkie znaki przyjaźni i miłości im pokazywała; owszem gdy tam częściej chodziła, kazała sobie kapliczkę w boku góry zbudować, gdzie na wysokiej bogomyślności czas trawiła. I mówi św. Cyryl pisząc do Celestyna I, że taka była jej miłość wobec karmelitów, że ich nie inaczej zwała, tylko swoimi braćmi. Karmelici też nie inaczej Ją zwali, tylko Siostrą; co jako rzecz jest zacna, kto o tym wątpi”.

Kto miał szczęście nawiedzić górę Karmel i wzniesioną na niej bazylikę Matki Bożej „Stella Maris”, nie mógł nie zostać nie urzeczony jednym z fresków namalowanych na jej kopule. Fresk ten, dzieło słynnego włoskiego karmelitańskiego malarza, br. Luigi Poggi, obrazuje właśnie odwiedziny Świętej Rodziny u pustelników na górze Karmel.

Maryja z Józefem, trzymając za ręce Dziecię Jezus, opuszczają karmelitańską wspólnotę w towarzystwie dwóch pustelników, odzianych w brązowe karmelitańskie habity i białe, eliańskie płaszcze oraz niosących prowiant na dalszą drogę. Za nimi, u wejścia do groty, widać grupę pozostałych, wyraźnie poruszonych pustelników. Zwoje ksiąg Starego Testamentu, które malarz



zechciał wyakcentować w ich rękach, pozwalają domyśleć się przyczyny tego poruszenia: na własne oczy widzą wypełnienie się starotestamentalnych prorostw; widzą Mesjasza, którego przyjście zwiastowali prorocy; widzą również Tę, która Go przedziwnie zrodziła, a którą ich duchowy ojciec, prorok Elias, wiele wieków wcześniej kontemplował na tym samym miejscu jako *Virgo pariturs* – Dziewicę mającą porodzić, w obłoku wznoszącym się z morza (por. 1 Krl 18,41-45).

Fresk nie nawiązuje, rzecz jasna, do historycznego wydarzenia. Od czasów ziemskiego życia Maryi przeminie wiele pokoleń zanim w Palestynie przełomu dwunastego i trzynastego wieku pojawi się pierwszy karmelita. Fresk jest artystyczną interpretacją pięknej legendy zbudowanej na szczerym

przekonaniu pierwszych karmelitów, którzy nie mając swojego założyciela, twierdzą – jak to już mówiliśmy – że wywodzą się w prostej linii od proroka Eliasza i jego uczniów i trwając na górze Karmel w sposób nieprzerwany od jego czasów oddawali cześć „Dziewicy mającej porodzić”, która w czasach swojego ziemskiego życia zechciała ich odwiedzać i pokazać im owoc swojego łona – Chrystusa Zbawiciela. Co więcej, wskazała im, jak powinni naśladować Eliasza, i wprowadziła ich również w tajemnice swego powołania, w którym powinni widzieć odbicie powołania samych siebie jako Jej „bracia”.

Wczytajmy się i tym razem w opis legendy, jaki wyszedł spod płodnego pióra o. Bernarda Smyraka, wielkiego piewcy chwały Matki Bożej: „Uprzedzona cześć Najświętszej Panny przez potomków Eliasza jest faktem bynajmniej nie wywołującym zdziwienia, jeśli uwzględnimy, że (...) długie wieki przed przyjściem na świat Niepokalanej Dziewicy, zbudowany był ołtarz pod wezwaniem tak wymownym: *Virgini Pariturae*. Nic więc dziwnego, że niebo całe przyczynić się chciało do utworzenia drogi na przyjście swej Pani gotując Jej serca, kształcąc i gromadząc rodzinę i naród na górze Karmelu, na której objawić ją Bóg raczył oczom proroczym naszego Patriarchy [Eliasza]; na górze, której piękność przyrównuje Duch Święty do piękności i chwały Dziewicy Niepokalanej: *Gloria Libani data est ei, decor Carmeli et Saron* (chwała Libanu jest Jej daną, piękność Karmelu i Saronu). Gdy wreszcie niebo zesłało na ziemię Królowę swoją, dana była pierwszym naszym ojcom (pustelnikom góry Karmelu) łaska nieoceniona i radość najśłodsza, że mogli się wpatrywać w oblicze błogosławione Najświętszej Panny, ofiarować Jej swe hołdy czci i uwielbienia, ciesząc się Jej świętym obcowaniem. (...) Góra Karmel odległa jest od Nazaretu zaledwie o kilka mil. Według przyjętej tradycji, Maryja odwiedzała bogobojnych mieszkańców świętej góry (...), co było powodem, iż ich pospolicie nazywano *Braćmi Błogosławionej Dziewicy Maryi z góry Karmelu*. Stolica święta zatwierdziła tę nazwę oświadczając w bullach, że Matka – Dziewica, wszystka piękna, do życia powołała zakon Karmelu zdobiąc go następnie swoim imieniem. Roku 1571 sam Pan Jezus, który był ze swą Matką i przybranym ojcem Józefem na górze Karmel, przyznaje nam tę nazwę, odzywając się do św. naszej Matki Teresy tymi słowy: *Chciałem, córko moja, byś w nagrodę za swą gorliwość za życia jeszcze widziała Zakon Najświętszej Panny w pełni przedziwnego rozwoju*”.

Legenda, której inne przekazy mówią także o tym, że eremici z góry Karmel mieli szczęście gościć u siebie Maryję z Nazaretu i rozmawiać z Nią jeszcze w jej dzieciństwie, gdy przybywała do nich ze swymi rodzicami Jochachimem i Anną, a potem zanocowała u nich ze św. Józefem i z Dzieciątkiem podczas podróży powrotnej z Egiptu (KWZŚ 123), pragnie podkreślić, że spotkanie Karmelu z Maryją ma charakter rodzinny. Wspólnota pustelników karmelitańskich gości wspólnotę Świętej Rodziny. To nie jest jakaś banalna, uczyniona mimochodem wizyta, która nie rodzi żadnych głębszych duchowych czy psychologicznych więzi. Spotkanie dwóch wspólnot – pisze słusznie o. Jerzy Zieliński – ma charakter intymny, rodzinny, niezmiernie ubogający i rodzący duchowe pokrewieństwo. W takiej atmosferze i w takim nastawieniu zakon chce spotykać się z Maryją. Dystans, brak zaufania, brak zrozumienia potrzeby dzielenia z Nią wszystkich spraw, również tych bardzo osobistych, rani Ją i uniemożliwia przekazanie darów, które pragnie ofiarować.

Maryja przynosi do karmelitańskiej wspólnoty Jezusa. To drugie istotne przesłanie legendy. Przedstawione w niej wspólnoty nie są ukazane jako równorzędne. Chociaż pustelnicy obdarowują Gości gorącym przywitaniem, rodzinną atmosferą i troszczą się, by nie zabrakło im pożywienia, to w rzeczywistości oni otrzymują bezcenny dar – Maryja przynosi im Syna, owoc swego niepokalanego i ukrytego w ciszy Nazaretu życia. Zanim Jezus ukaże się publicznie ludowi i powie o swym posłannictwie, oni już znają Jego tajemnicę, wciąż jeszcze skrytą w cieniu Jej płaszcza. Maryja prowadzi wspólnotę Karmelu do kontemplacji tajemnic życia Jezusa. Przychodzi zawsze



jako pierwsza, ale niebawem usuwa się, aby w centrum pozostał wyłącznie Jej Syn.

3. Pouczające sny przed opuszczeniem Góry Karmel

Kolejną wydaje się nam być legenda zapisana przez prawdopodobnie apokryficzną *Kronikę*, przypisywaną Wilhelmowi z Sandwich, trzynastowiecznemu pustelnikowi z klasztoru na górze Karmel, w której relacjonuje się początki zakonu. Kronika opisuje trudności na jakie karmelici byli narażeni, kiedy to chylące się ku upadkowi królestwo krzyżowców w Ziemi Świętej nie mogło już dłużej zapewnić im bezpieczeństwa. Klasztor na górze Karmel, najeżdżany regularnie przez saracenów, stanął przed realną i zbliżającą się groźbą zniszczenia. Co w takiej sytuacji czynić? Czy wolno nam opuścić świętą górę, kolebkę Zakonu? – pytali pierwotni karmelici. Odpowiedź na to pytanie była niezmiernie trudna, gdyż wielu członków wspólnoty ślubowało pozostanie na wzgórzach Karmelu do końca życia.

Kronika opisuje nie tylko wydarzenia, ale oddaje też towarzyszącą im atmosferę napięcia. „Wielu słabszych członków zakonu doświadczało z powodu tych częstych najazdów pogańskich licznych rozterek i obaw (...). Pragnęli oni zatem opuścić Ziemię Świętą, a jeżeli byłoby to możliwe, powrócić do swych ojczystych stron, aby tam zakładać nowe klasztory i służyć Bogu oraz świętej Matce, Dziewicy Maryi, bez obaw i nieustannie. Zwołano więc kapitułę generalną w klasztorze na górze Karmel, aby zastanowić się czy wolno opuścić tę górę. Chociaż pomiędzy braćmi było wielu takich, którzy uważali, że pod żadnym pretekstem nie wolno opuścić Ziemi Świętej i budować klasztorów poza nią, to jednak kapituła przyjęła opinię przeciwną. Umotywowano ją poleceniem Chrystusa i przykładem założyciela zakonu. Chrystus pozostawił bowiem nakaz: *gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego* (Mt 10,23); lepiej jest uciec prześladowaniom i zachować wiarę katolicką w stanie nienaruszonym, gorzej natomiast popaść w prześladowanie i z obawy przed nim, zatracić ją. Nasz Pan uczył tego na własnym przykładzie; został posłany tylko do zagubionych owiec z domu Izraela, jednak z powodu prześladowania króla Heroda, opuścił Ziemię Świętą, udając się do Egiptu i czekając tam, aż król umrze. Podobnie Elias, założyciel zakonu,

uszedł na górę Horeb i w czasie prześladowania ze strony Achaba i Jezabel ukrywał się w jaskini”.

Przeor klasztoru na górze Karmel, rozważał te przykłady, ale trudno mu było wcielić w życie postanowienie kapituły i nie chciał poszczególnym zakonnikom udzielać pozwolenia na wyjazd do Europy. Uczynił to dopiero wtenczas, kiedy „został zachęcony w snach przez Chrystusa i błogosławioną Dziewicę Maryję. Zezwolił niektórym braciom na opuszczenie Ziemi Świętej i powrót do rodzinnych krajów, gdzie mieli podjąć starania o budowę nowych klasztorów”.

Jest to kolejny dowód na to, jak pierwotni karmelici uzależniali wszystko od Maryi. Równocześnie legenda stanowi kolejny argument, jakim można się było posłużyć w Europie w dyskusjach z przeciwnikami zakonu: przybycie karmelitów do Europy i ich osiedlanie się w niej dokonało się za zgodą samej Najświętszej Dziewicy i Jej Syna Jezusa Chrystusa. Nie można więc negować im prawa obywatelstwa na tym kontynencie. Cdn.

Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Dlaczego karmelici nazywają się braćmi NMP z Góry Karmel?
2. Jakie podstawy duchowe są w legendzie o wizytach Świętej Rodziny na Górze Karmel?
3. Jak prześladowania karmelitów w Ziemi Świętej wpłynęły na rozwój Zakonu i część Maryi?



MIESIĄC III – CZERWIEC

Oprac. Włodzimierz Tochmański OCD

BRACTWO SZKAPLERZNE (1)

Nowe braterstwo

Jezus Chrystus mówi do swych uczniów o nowym braterstwie duchowym, czyli nadprzyrodzonym pokrewieństwie ducha, które zastępuje pokrewieństwo krwi. Pełnienie woli Ojca stanowi fundament najgłębszego pokrewieństwa z Jezusem oraz zasadę prawdziwego braterstwa, które wynika z duchowej decyzji powiedzenia Panu Bogu „tak”. Jezus jest w centrum tej nowej zbawczej rzeczywistości, nowej eschatologicznej rodziny, do której należą jedynie ci, którzy rozpoznali, że wraz z Jezusem, przez Jezusa i w Jezusie całkowicie podlegają Bogu i Jego Woli.

Podobne znaczenie spotykamy w Ewangelii (Mk 10,29n), gdzie jest mowa o opuszczeniu braci według więzi ciała i stukrotnym pozyskaniu braci w wierze. Chrystus jako Nowy Adam poprzez dzieło odkupienia daje początek nowemu człowieczeństwu, a więc i nowemu braterstwu. To braterstwo jest ukierunkowane uniwersalnie, jest otwarte dla wszystkich, którzy mogą wejść w jego obszar, przyjmując zbawcze dzieło Chrystusa. Jedyną odpowiedzią na nieskończoną miłość Boga powinno być pełnienie Jego woli. W ten sposób stajemy się wszyscy braćmi Jezusa; wszyscy – zatem braterstwo powinno mieć charakter powszechny. Powszechne braterstwo jest zamysłem Boga wobec człowieka i wobec ludzi. Ponieważ Jezus, dla zrealizowania planu swego Ojca, oddał życie za każdego człowieka, zbudował więzi pomiędzy wszystkimi, dając im jednego wspólnego Ojca, który wszystkich czyni braćmi. Bez Ojca nie ma braci.

Każdy człowiek jest zaproszony do wspólnoty Kościoła, ale „bratem” jest tylko ten, kto na to zaproszenie w pełni odpowiada. Każdemu człowiekowi



należy się *agape* (miłość), ale tylko bratu, czyli chrześcijaninowi, należy się *filadelfia* (miłość braterska).

Czy ta idea nowego duchowego braterstwa w Chrystusie zdała egzamin? Świadczą owszem o tym męczennicy, ale istnieją też ofiary braku tej miłości braterskiej we współczesnym świecie. Każda wojna i przemoc zaprzecza temu braterstwu. *Twabuze ubuvandimwe* – w języku rwandyjskim znaczy „zabrakło nam braterstwa”. Taki jest napis na kościele katolickim w Kibuye (obecnie Karongi) w Rwandzie, gdzie zgromadzono szczątki ofiar ludobójstwa z 1994 roku.

Potrzeba braterstwa

Współcześnie, jak nigdy dotąd, potrzebne jest na świecie, żyjącym w ciągłym strachu przed terroryzmem, wojną, czy pandemią, wcielenie idei jedności, solidarności, powszechnego braterstwa. Potrzeba powszechnego braterstwa

jest tak mocna we współczesnym świecie, że dążą do jego realizacji nie tylko katolicy czy chrześcijanie innych Kościołów — wyraźne jest też dążenie wśród wyznawców innych religii oraz pomiędzy ludźmi dobrej woli. Istnieje też wolnomularska *fraternité* od czasu rewolucji francuskiej. Natomiast przesłanie chrześcijaństwa daje szczególny paradygmat braterstwa, ukazując wzorzec *bycia bratem*: widzieć w bliźnim Jezusa i tak jak On kochać drugiego bezinteresownie.

W Konstytucji Soboru Watykańskiego II (KDK 38) czytamy: „*Musimy wierzyć, że nasza idea współczesnego powrotu do ducha pierwszych chrześcijan nie jest utopią. Jest ona istotna dla urzeczywistnienia naszego programu: ‘Aby wszyscy byli jedno’ (J 17,21)*”. I dalej Sobór mówi, że jest to możliwe: „*Prawem fundamentalnym doskonałości ludzkiej, a w następstwie tego i prawem przekształcania świata, jest nowe przykazanie miłości. Tych więc, którzy wierzą miłości Bożej, Chrystus upewnia, że droga miłości otwiera się dla wszystkich ludzi oraz, że nie jest daremny wysiłek skierowany ku przywróceniu powszechnego braterstwa*”.

Dzisiaj, poprzez nową encyklikę społeczną *Fratelli tutti*, papież Franciszek ukazuje konkretną drogę: uznać się za braci i siostry, ponieważ jesteśmy braćmi, dziećmi, stróżami jeden drugiego, wszyscy w tej samej łodzi, jak w jeszcze bardziej oczywisty sposób uświadomiła pandemia. Droga, aby nie ulec pokusie postawy człowiek człowiekowi wilkiem, nowych murów, odizolowania, a spojrzeć na ewangeliczną ikonę Dobrego Samarytanina, tak bardzo aktualną i poza wszelkimi schematami. Droga wskazana przez Papieża Franciszka opiera się na orędziu Chrystusa, który burzy wszelką wrogość. Chrześcijanin jest w istocie wezwany do „rozpoznania Chrystusa w każdym ludzkim istnieniu, aby zobaczyć go jako ukrzyżowanego w niepokojach opuszczonych i zapomnianych na tym świecie, i zmartwychwstałego w każdym bracie, który staje na nogi”.

Braterstwo przekute w bractwo

Wyrazem braterskości chrześcijańskiej – obok szeroko rozumianych struktur kościelnych diecezji czy parafii – stały się liczne i różnorakie bractwa religijne (fraternie, konfraternie), czyli zrzeszenia religijne, posiadające dzisiaj



już osobowość prawną. Celem ich jest pogłębianie religijnego życia członków, wzajemna pomoc oraz prowadzenie działalności religijnej lub społecznej. Pierwsze bractwa powstały w średniowieczu, szybki ich rozwój w Kościele katolickim nastąpił po soborze trydenckim. Przez wieki bractwa gromadziły w swoich szeregach ludzi wszystkich stanów i grup społecznych, którzy znajdowali w nich odpowiednią formę przeżyć duchowych, religijnych, działalności społecznej oraz dobroczynnej. Przynależność do nich nie zależała do statusu społecznego.

Bractwa osób świeckich poprzez modlitwę wspierały duchowieństwo w ożywieniu życia religijnego w parafiach oraz angażowały się w różnego rodzaju prace społeczne i charytatywne. Posiadały one własną strukturę organizacyjną, a cele i całokształt ich działalności określały specjalne statuty. Od XVII wieku zróżnicowały się na tzw. związki pobożne (np. Bractwo Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo) i bractwa kościelne. Do tych bractw kościelnych zaliczamy też Bractwo Szkaplerzne, powstałe z kontemplowania piękna cnót i mocy łask Maryi.

Bractwo, czyli braterstwo, objawia się zwłaszcza w radości wspólnego ducha, wspólnych zadań, komunii, troski oraz wdzięczności, z jaką przeży-

wana jest przynależność do Karmelu. To wzięcie odpowiedzialności za siostry i braci, z którymi człowiek wiąże się duchowymi nadprzyrodzonymi więzami silniejszymi niż naturalne więzy krwi. Jest to wspólnota nie typu „communio” ale „fraternita”, życia razem nie w codzienności, jak w życiu zakonnym, ale jedynie od czasu do czasu, np. co miesiąc, czy co tydzień.

Bractwo Szkaplerzne powstało w Zakonie Braci NMP z Góry Karmel. Nawiązywało zatem także do charyzmatycznego bycia bratem Maryi. Siostrzaństwo Maryi była przeżywana poważnie i ożywiana duchową komunią oraz przyjaźnią z Maryją, a styl życia Maryi wyznaczał życie duchowe karmelitów. To była inspiracja reguły, ducha, życia i apostołstwa. Bractwo zostało zatem zaproszone do odkrywania duchowego piękna, prostoty i ukrycia, swej tytularnej Siostry.

Spojrzenie na piękno Maryi

Kościół w oficjalnym nauczaniu przypomina nam: „...*kult Ludu Bożego dla Maryi wyrażający się w czci i miłości, w inwokacjach i naśladowaniu (...) rozmaite formy pobożności jakie Kościół zatwierdził (...) ze względu na warunki czasu i miejsca oraz na charakter i mentalność wierzących sprawiają to, że gdy czci doznaje Matka, to i Syn (...) zostaje poznany, ukochany i wielbiony w sposób należyty, i że są zachowywane Jego przykazania*” (KK 66).

W Kościele jest bardzo wiele różnych rodzin zakonnych i szkół duchowości, pragnących pomóc wiernym chrześcijanom. Jedną z nich jest Zakon Karmelitów Bosych – Karmel Teresjański, który kojarzy się wszystkim z trzema doktorami Kościoła św. Te-



resą od Jezusa, św. Janem od Krzyża i 24-letnią św. Teresą od Dzieciątka Jezus z Lisieux, czy z ponad 40 innymi świętymi i błogosławionymi.

Kościół uważa jako najpopularniejsze i najbardziej „sprawdzone” nabożeństwa do Matki Bożej: różaniec i szkaplerz, który jest uważany za sakramentalium – znak święty, który przez modlitwę Kościoła otwiera na przyjęcie łaski i uzdalnia do współpracy z nią.



Wiele pokoleń Karmelu, od początku aż do dzisiaj, w swej wędrówce ku «świętej górze, Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu» – jak to wspomina modlitwa z Mszy św. ku czci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel z 16 lipca – starało się kształtować swoje życie wzorując się na Maryi. Dlatego w Karmelu, a także w każdej duszy kochającej gorąco Najświętszą Maryję Pannę, nieustannie kontemplowana jest Ta, która od samego początku potrafiła otworzyć się na słuchanie słowa Boga i być posłuszna Jego woli (por. Łk 2,19-51). Maryja, wychowana i ukształtowana przez Ducha Świętego (por. Łk 2,44-50), umiała bowiem odczytywać w duchu wiary swoje dzieje (por. Łk 1,46-55) i – ulegając Bożym natchnieniom – «szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła (por. J 19,25), najgłębiej ze swym Jednorodzo-

nym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem» (LG 58). Kontemplując Najświętszą Maryję Pannę, widzimy Ją jako Matkę zatroskaną, która patrzy na Syna, dorastającego w Nazarecie (por. Łk 2,40.52), idzie za Nim po drogach Palestyny i towarzyszy Mu podczas godów w Kanie (por. J 2,5), a u stóp Krzyża staje się Matką współuczestniczącą w Jego ofierze i darem dla wszystkich ludzi, gdy Jezus powierza Ją swemu umiłowanemu uczniowi (por. J 19,26). Jako Matka Kościoła Najświętsza Maryja Panna jednoczy się z uczniami w ustawicznej modlitwie (por. Dz 1,14), a jako nowa Niewiasta, która wyprzedza to, co się kiedyś dokona dla nas wszystkich w pełni trynitarnego życia, została wzięta do Nieba, skąd osłania płaszczem swego miłosierdzia synów i córki pielgrzymujących ku świętej górze chwały.

Ta kontemplacyjna postawa umysłu i serca pozwala podziwiać doświadczenie wiary i miłości Najświętszej Maryi Panny, która przeżywa już to, co każdy wierzący pragnie i ma nadzieję przeżywać w tajemnicy Chrystusa i Kościoła (por. KL 103, KK 53). Dlatego właśnie karmelici i karmelitanki wybrali Maryję na swą Patronkę i Matkę duchową i mają zawsze przed oczyma i w sercu Najczystsą Maryję Pannę, która prowadzi wszystkich do doskonałego poznania i naśladowania Chrystusa. W ten sposób rozwijają się głębokie więzi duchowe, które coraz bardziej umacniają komunie z Chrystusem i z Maryją. Dla członków wielkiej Rodziny Karmelitańskiej Maryja, Dziewicza Matka Boga i ludzi, jest nie tylko wzorem do naśladowania, ale również czułą Matką i Siostrą, która jest z nimi i w której pokładają nadzieję. Dlatego św. Teresa od Jezusa wzywała: *«Naśladujcie Maryję i rozważajcie to, jaka musi być wielkość tej Pani i jaka to korzyść mieć ją za Patronkę».*

Nasze karmelitańskie spojrzenie na Maryję jako Matkę i Ozdobę Karmelu (*Mater et Decor Carmeli*) może być cennym darem dla całego Kościoła. *Dziewica Maryja, nasza Matka, Patronka i Siostra, jest z pewnością jednym z największych Bożych darów, którym my, karmelici i karmelici bosci, chcemy dzielić się w Kościele* – tak napisali wspólnie obaj przełożeni generalni dwóch gałęzi Karmelu na 700-lecie szkaplerza. Papież Paweł VI w 1975 r. zaprosił teologów do potraktowania idei piękna jako autentycznego podejścia do Maryi. W świecie, gdzie panuje tak wiele zła i brzydoty, jesteśmy zaproszeni do spojrzenia w górę, aby odpocząć, kontemplując piękno Maryi; Ona jest bowiem znakiem Bożej pomocy dla Kościoła w jego początkach,

i obietnicą jego doskonałości jako Oblubienicy Chrystusa, jaśniejącej pięknoscią. Zauroczenie pięknem cnót Maryi – było motywem działania Karmelu oraz jego różnych bractw i wspólnot.

Karmel spogląda na Maryję jako na Matkę, Patronkę, Siostrę i Wzór, z których ostatnie określenie jest szczególnie związane z pojmowaniem Maryi jako Najczystszej Dziewicy. Powyższe określenia nie są tylko pobożnościami zwrotami lub tytułami. W pewien sposób odzwierciedlają one całe doświadczenie Zakonu Karmelitańskiego na przestrzeni wieków. Cdn.

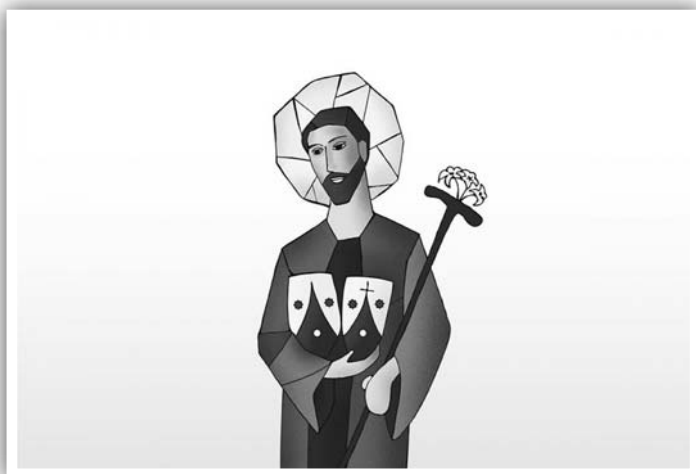
Pytania do dzielenia się i dialogu:

1. Jak rozumiemy duchowe braterstwo w Chrystusie?
2. W jaki sposób objawia się bractwo religijne w Kościele?
3. Jak zauroczenie pięknem Maryi i Jej cnót wpływa na życie Karmelu i Bractwa Szkaplerznego?



OPIEKA ŚWIĘTEGO JÓZEFA NAD KARMELEM

**List Przełożonych Generalnych O.Carm. i O.C.D.
do rodziny karmelitańskiej z okazji
150 rocznicy ogłoszenia opieki św. Józefa
nad Kościołem powszechnym**



Święto św. Józefa obchodziliśmy w tym 2020 roku w środku pandemii, która zmusiła nas do zamknięcia w naszych domach. Ale właśnie w tych chwilach jeszcze mocniej poczuliśmy potrzebę zwrócenia się do tego sprawiedliwego i wiernego człowieka, który poznał co to trud, wygnanie, troska o jutro, nie upadając na duchu, wciąż wierząc i mając nadzieję w Bogu, który powierzył mu wyjątkową misję: strzec Jezusa i Maryi, rodziny z Nazaretu, początków nowej rodziny, jaką Bóg dawał światu. Papież Franciszek w homilii wygłoszonej w Santa Marta przypomniał nam o przymiotach św. Józefa: [jako] człowieka konkretnego, potrafiące go precyzyjnie i profesjonalnie wykonywać swój zawód, ale jednocześnie człowieka, który poza jego wiedzą i kontrolą wkracza w tajemnicę Boga, przed którym upada w postawie adoracji.

Dobrze jest nam powrócić do św. Józefa, rozmyślać o tym, którego nasza tradycja uznała za patrona i wzór życia karmelitańskiego. Chcemy to zrobić razem, jako rodzina karmelitańska, O.Carm. i O.C.D., ponieważ w kulcie świętego Józefa iw ciągłym odwoływaniu się do niego znajdujemy jeden z najcenniejszych elementów naszego wspólnego dziedzictwa historycznego i duchowego. W tym roku zachęca nas do tego również ważna rocznica: ogłoszenie św. Józefa patronem Kościoła powszechnego, które miało miejsce 150 lat temu, 8 grudnia 1870 r., z woli błogosławionego Piusa IX.

Kult świętego Józefa w Karmelu

Kult św. Józefa stanowi część naszej formacji chrześcijańskiej, naszej tradycji i kultury. Jesteśmy tak przyzwyczajeni do umieszczania świętego Józefa obok Jezusa i Maryi, że wydaje nam się, iż Kościół od zawsze przypisywał temu świętemu, który żył w tak ścisłej bliskości z tajemnicą Wcielenia, godność i cześć, którymi zwykle go obdarzamy. W rzeczywistości tak nie jest. W pierwszym tysiącleciu bardzo niewiele jest śladów teologicznej refleksji na temat św. Józefa, a przede wszystkim szczególnej czci jego osoby. Nabożeństwo do św. Józefa rozwinie się tylko dzięki rozkwitowi zakonów żebraczych. Oprócz francuskiego teologa Jeana Gersona, decydujący wkład wnieśli w tej kwestii w szczególności franciszkanie i karmelici.

Zainteresowanie postacią św. Józefa było dla karmelitów naturalnym rozwinięciem podstawowej inspiracji maryjnej. Wszyscy członkowie rodziny Maryi (jej rodzice, św. Anna i św. Joachim jako drugorzędni opiekunowie Karmelu, a nawet domniemane jej siostry, Maria Kleofasowa i Maria Salome) cieszyli się w Karmelu szczególną czcią. Dlatego nie mogło więc zabraknąć także męża Maryi. Pobożne średniowieczne legendy, dla potwierdzenia szczególnej więzi ze Świętą Rodziną Jezusa, Maryi i Józefa, być może zainspirowane apokryficzną Ewangelią Pseudo Mateusza, odwołują się do wizyt Świętej Rodziny z Nazaretu na górze Karmel, gdzie mieli rozmawiać z Synami Proroków, potomkami Proroka Eliasza. Inni mówią o rzekomym przystanku Świętej Rodziny w drodze powrotnej z Egiptu. Ta więź musiała tak mocno oddziaływać w Kościele, że starożytni autorzy, tacy jak benedyktyński opat Giovanni Tritemio, wysuwają teorię, że kult św. Józefa w Kościele łacińskim został wprowadzony przez pustelników Karmelu, kiedy przenieśli

się do Europy. Przekonanie to, obecnie kwestionowane, wyraża również Papież Benedykt XIV, wprowadzając do Karmelu praktykę liturgicznego kultu ku czci św. Józefa. Pewne jest to, że nabożeństwo ku czci św. Józefa w Karmelu było naznaczone od początku kultem liturgicznym. Następnie, aż do naszych czasów, rozwinie się także podejście eucharystyczne w nabożeństwie do św. Józefa jako tego, który trzyma w ręku nasz pokarm, chleb zbawienia.

W istocie nie sposób powiedzieć, kiedy dokładnie w kościołach karmelitańskich zaczęto obchodzić święto św. Józefa. Prawdopodobnie już w XIV wieku kult miał być szerzony lokalnie, ale dopiero w XV wieku kult świętego Józefa bardziej się rozprzestrzenił. W brewiarzach i mszałach karmelitańskich z drugiej połowy XV wieku zwykle pojawia się msza i oficjum o św. Józefie, a flamandzki karmelita Arnolfo Bostio w 1476 roku zaświadcza, że karmelici obchodzą jego święto z uroczystą czcią. Liturgia własna o św. Józefie w zakonie karmelitów uważana jest przez historyków i liturgistów za pierwszy pomnik Kościoła łacińskiego wzniesiony ku czci św. Józefa.

Starożytna liturgia czci św. Józefa jako pierwszego z jemu współczesnych w Nazarecie, który przez Bożą Mądrość został wybrany na Oblubieńca Dzie-



ODPUST ZUPEŁNY W ROKU ŚW. JÓZEFA 08.12.2020 - 08.12.2021.

- Mogą go uzyskać pod zwykłymi warunkami (spowiedź, Komunia święta oraz modlitwa w intencjach Ojca Świętego) ci, którzy:
- spełnią uczynek miłosierdzia względem ciała lub względem duszy.
 - odmawiać będą różaniec święty w rodzinach i pomiędzy narzeczonymi.
 - powierzać będą codziennie swoją działalność opiece św. Józefa, a także wzywać będą Rzemieślnika z Nazaretu w modlitwach wstawienniczych za tych, którzy szukają pracy.
 - odmawiać będą Litanię do św. Józefa lub Akatyst do św. Józefa, lub inną modlitwę do św. Józefa w intencji Kościoła prześladowanego.
 - odmówią dowolną prawnie zatwierdzoną modlitwę lub akt pobożności na cześć św. Józefa, np. „Do Ciebie, Święty Józefie”, szczególnie 19 marca i 1 maja, w Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa, w Niedzielę Świętego Józefa, 19. dnia każdego miesiąca i w każdą środę.

W sytuacji epidemiicznej rozszerza się dar odpustu zupełnego na osoby w podeszłym wieku, chore i umierające, które odmówią w domu akt pobożności na cześć św. Józefa, Patrona Dobrej Śmierci, ofiarując Bogu swoje cierpienia.



SANKTUARIUM ŚW. JÓZEFA w Wadowicach
Kościół Karmelitów Bosych, ul. Karmelicka 22
KARMEL-WADOWICE.PL
klasztor@karmel-wadowice.pl
Transmisje na żywo prze: KARMEL - WADOWICE
Tel: 33 873 21 87

wicy, aby Syn Boży mógł przyjść na świat w sposób godny i w ukryciu. Karmelitanie stwierdzają, że tak jak Dziewica Maryja poczęła Słowo wcielone w łonie poprzez działanie Ducha Świętego, tak święty Józef, za sprawą Ducha Świętego, począł, w kontemplacji, Chrystusa w swojej duszy, stając się ojcem Jezusa na tej ziemi. Liturgia celebrowała ślubne zjednoczenie Józefa z Dziewicą i kontempluje go jako stróża jej dziewictwa i życia wcielonego Syna Bożego. Z typową wrażliwością kontemplacyjnego charyzmatu Karmelu, starożytna liturgia celebrytuje czystość Dziewicy i świętego Józefa pod kątem gotowości i dyspozycyjności wobec Boga, co czyni możliwym przyjęcie tajemnicy Wcielenia. Przepojona tą duchowością liturgiczną, św. Maria Magdalena de' Pazzi uzna opiekę świętego Józefa za konsekwencję cnoty czystości: „Czystość św. Józefa spotyka się w raju z czystością Maryi, tak że w tej obfitości blasku, którą sobie nawzajem przekazują, wydaje się, że tak powiem, że czystość Józefa sprawia, iż czystość Dziewicy zdaje się znacznie jaśniejsza i wspanialsza. Święty Józef stoi pośród Jezusa i Maryi niczym świecąca gwiazda, i troszczy się szczególnie o nasz klasztor, aby był zawsze pod opieką Maryi Dziewicy”.

Święty Józef jest przedstawiany w starożytnej liturgii Karmelu jako dziewiczy oblubieniec Maryi, zjednoczony z nią w prawdziwym małżeństwie, w którym jego autorytet męża, opiekuna i ojca przejawia się w całkowitej służbie. Ponadto św. Józef kontemplowany jest w posłuszeństwie Bogu. Jest on człowiekiem prawym, godnym panem w domu swego Pana, któremu powierzono zadanie nadania dzieciątku Jezus boskiego imienia objawionego przez anioła. Czyniąc to św. Józef jest tym, który jako pierwszy ogłasza, że w dziecku z Nazaretu Bóg nas zbawia. W starożytnej liturgii pod postacią św. Józefa kryje się kompendium duchowości Karmelu: 1) *puritas cordis* – czystość serca, która umożliwia widzenie Boga, 2) zjednoczenie z Maryją i 3) owoc życia mistycznego postrzegany w kategoriach poczęcia i narodzin Słowa wcielonego w czystej duszy. Dlatego święty Józef jest czczony jako zwierciadło mistycznego życia karmelitańskiego w Bogu.

Święta Teresa i święty Józef

Spadkobierczyni intensywnej pobożności józefowej w Karmelu, Święta Teresa od Jezusa będzie rozszerzać tę tradycję z wielkim pożytkiem dla całego Karmelu i dla całego Kościoła. Rzeczywiście nie można zaprzeczyć,



Kto nie znalazł nauczyciela
modlitwy, niech wybierze
Świętego Józefa - nie zgubi się
na tej drodze.

Św. Teresa od Jezusa

że bardziej niż kto inny św. Teresa od Jezusa uczyniła z kultu do św. Józefa jeden z elementów charakterystycznych pobożności i duchowej fizjonomii Karmelu. Spotkanie ze św. Józefem miało miejsce w jednym z najtrudniejszych okresów jej życia. Teresa ma około 25 lat, cierpi na długą i bolesną chorobę, w której leczenie ziemskich lekarzy okazało się nie tylko nieskuteczne, ale i szkodliwe. Była sparaliżowana oraz wyczerpana fizycznie i psychicznie. Czuje, że nie ma po swojej stronie żadnej skutecznej pomocy i właśnie w tym momencie, kierując się wewnętrzną intuicją, zwraca się do św. Józefa jak do swego „ojca i opiekuna” (Ż 6,6; 33,12). Rzeczywiście, takim okaże się być dla niej do samego końca jej życia. Nie będzie żadnej trudnej sytuacji, w której by jej nie wspomógł, wypełniając wobec niej samej i jej dzieła rolę stróża i opiekuna. Z tego prywatnego doświadczenia nabożeństwo do św. Józefa stanie się charakterystyczną cechą całej reformy terecjańskiej, skupionej na przyjaźni z Jezusem Chrystusem. Tak jak Józef czuwał nad relacją między Maryją a Jezusem, broniąc jej przed zagrożeniami zewnętrznymi i strzegąc jej domu, tak też czuwa nad Karmelami, które – podobnie jak rodzina z Nazaretu – chcą być miejscem, w którym przyjmuje się człowieczeństwo Jezusa i żyje się tylko dla niego i z nim. Właśnie dlatego Józef jest nie tylko patronem, ale także nauczycielem tych, którzy praktykują modlitwę (Ż 6,8), ponieważ nikt nie wie bardziej niż on, jak żyć w intymnej zażyłości z Jezusem i Maryją, spędzając z nimi tyle lat i umożliwiając istnienie rodziny z Nazaretu. Nic więc dziwnego, że dziesięć z piętnastu Karmeli założonych bezpośrednio przez Teresę nosi tytuł św. Józefa.

Święty jest tak bardzo obecny w fundatorskiej działalności Teresy (która w swoich podróżach zawsze wozi ze sobą figurę św. Józefa), że zyskał sobie tytuł „fundatora” Karmelu terezjańskiego. Oczywiście ten tytuł należy rozumieć w tym znaczeniu, że św. Józef pomagał Teresie w zakładaniu zreformowanych Karmeli. Jest jednak pewne, że obok tradycyjnej postaci Świętego Ojca Eliasza stanął teraz Święty Ojciec Józef, co spowodowało niejasność co do tego, który z nich powinien być uważany za głównego patrona i fundatora po Dziewicy Maryi. Co znamienne, Teresa w liście do o. Gracjana w sprawie nazwy, jaką karmelici bosci mieli nadać założonemu przez siebie kolegium w Salamance, pisze: „Byłoby bardzo słuszne nadać temu kolegium imię św. Józefa” (list z 22 maja 1578), ale kolegium będzie jednak poświęcone świętemu Eliazowi. W następnym roku, w 1579, św. Jan od Krzyża poświęcił fundację w Baeza św. Józefowi. Kolegium w Baeza było więc pierwszą męską fundacją karmelitańską poświęconą świętemu Józefowi. Tytuł ten utrzymał się jednak tylko przez dwa lata: od marca 1581 r. kolegium to występuje pod tytułem szacownego ojca Kościoła, św. Bazylego. Najwyraźniej nadal było wiele niepewności co do roli, jaką w Zakonie należy przypisać cieśli z Nazaretu. Ćwierć wieku później ta niepewność wydaje się definitywnie rozwiązana: w *Instrukcji dla nowicjuszy* (1605) o. Jana od Jezusa Maryi czczenie św. Józefa poprzedzone jest jedynie kultem Dziewicy Maryi, a po nim dopiero następuje nabożeństwo do świętych proroków Eliasza i Elizeusza „fundatorów naszego Zakonu”.

Opieka św. Józefa

Jedną z charakterystycznych opinii Teresy jest to, że podczas gdy inni święci są przeznaczeni przez Boga do pomocy w pewnych szczególnych potrzebach, to święty Józef ma rodzaj uniwersalnego mandatu, aby przychodzić z pomocą w każdej potrzebie, zarówno materialnej jak i duchowej (Ż 6,6). Na tym przekonaniu osadza się najbardziej typowo karmelitańskie święto św. Józefa, czyli opieki św. Józefa. Już w 1628 r. pośrednia Kapituła generalna karmelitów bosych Kongregacji hiszpańskiej ogłosiła św. Józefa „głównym patronem” Zakonu. Inicjatywa obchodzenia święta opieki św. Józefa pochodzi od karmelity bosego Jana od Wcielenia (1625-1700), który był najpierw Prowincjałem Prowincji Katalonii, a następnie Przełożonym Generalnym Kongregacji hiszpańskiej. Na Kapitułe generalnej w 1679 r. uzyskał

on aprobatę święta opieki św. Józefa, którego teksty liturgiczne ułożył inny kataloński karmelita bosy, o. Jan od św. Józefa (1642-1718). Kongregacja ds. Obrzędów po dokładnej rewizji tych tekstów dokonanej przez kard. G. Casanate, zatwierdziła je 6 kwietnia 1680 roku. Święto opieki św. Józefa wyznaczono na trzecią niedzielę po Wielkanocy, czyli na dzień, w którym zwykle zwoływano kapituły generalne i prowincjalne. Wkrótce święto przeszło także do karmelitów, których Kapituła generalna w 1680 r. jednogłośnie ogłosiła św. Józefa głównym opiekunem zakonu karmelitów, a święto obchodzono pod tytułem „*De Patrocinio S. Joseph Confessoris, Protectoris, et Patroni nostrae Religionis*”. Już od jakiegoś czasu dla wskazania św. Józefa używano zamiennie określenia „opiekun” i/lub „patron”. To święto szybko rozprzestrzeniło się na wiele zakonów i zgromadzeń zakonnych, aż do ogłoszenia święta opieki św. Józefa nad Kościołem powszechnym.

Kontekstem ogłoszenia i liturgicznej celebracji opieki św. Józefa nad całym Karmelem są wielkie udręki i doświadczenia, zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i w perypetiach oraz atakach wynikających z okoliczności historycznych, kościelnych i politycznych. W tamtych czasach Karmel znajdował się w trudnych sytuacjach, próbując zachować swoją własną tożsamość i wartości. Należy zauważyć, że w ruchach odnowy w Karmelu znajdujemy mnogość nabożnych tekstów poświęconych św. Józefowi będących szczególnie formą wyrażania pobożności uczuciowej, która rozgrzewa serce i rozpala życie duchowe. Niemało jest autorów i kaznodziejów karmelitańskich, którzy niestrudzenie pracowali nad szerzeniem kultu św. Józefa i promowaniem jego patronatu. Godny wzmianki jest tu o. Raffaele il Bavaro, który opublikował w 1723 r. „Historię świętego Józefa”. O. Raffaele zachęca tych, którzy kochają Jezusa i Maryję, by kochali tego, którego kochają oni oboje. Mistrza o. Giuseppe Maria Sardi można uznać za wielkiego propagatora patronatu św. Józefa, nie tylko w łonie Zakonu, ale także rodziców chrześcijańskich i innych, którzy znajdują w nim wzór świętości. Nie bez powodu św. Józef jest przywoływany w Karmelu jako najlepszy wychowawca (*educator optime*) i proponowany jako obrońca i patron, zwłaszcza tych, którzy czują się zmęczeni i unieruchomieni, a nawet pogubieni w naśladowaniu Chrystusa.

Dnia 10 września 1847 r. dekretem Kongregacji ds. Obrzędów *Inclutus Patriarcha Joseph* papież Pius IX, w czasach wielkiego ucisku rozszerzył święto

opieki św. Józefa na cały Kościół i polecił, aby obchodzono je w trzecią niedzielę wielkanocną. Jako teksty liturgiczne na Mszę i Oficjum przyjęto te używane przez karmelitów, z niektórymi zmianami. Była to pierwsza interwencja na rzecz kultu świętego Józefa dokonana zaledwie rok po rozpoczęciu pontyfikatu przez Piusa IX, który charakteryzował się wielką pobożnością do ojca Jezusa. W związku ze zwołaniem Soboru Watykańskiego I do papieża dotarły liczne prośby o dalsze pogłębianie kultu św. Józefa, zwłaszcza poprzez ogłoszenie go patronem Kościoła powszechnego. Sobór, przerwany nagle we wrześniu 1870 r., nie zdążył spełnić tych prośb. Dlatego też 8 grudnia tego samego roku sam Pius IX dokonał uroczystej proklamacji dekretem Kongregacji ds. Obrzędów *Quemadmodum Deus*.

Święto opieki św. Józefa zostało przeniesione w 1913 r. na środę trzeciego tygodnia po Wielkanocy, a następnie w 1956 r. zostało zastąpione wspomnieniem św. Józefa rzemieślnika, wyznaczonym na 1 maja. Jednakże karmelitom bosym pozwolono, poprzez zatwierdzenie kalendarza liturgicznego Zakonu w 1957 r., kontynuować obchodzenie święta opieki św. Józefa, „opiekuna i patrona naszego Zakonu”.

Święty Józef patronem całego Karmelu

Reforma liturgiczna po Soborze Watykańskim II spowodowała, między innymi, znaczne uproszczenie kalendarza liturgicznego. W kalendarzu zatwierdzonym 14 lutego 1969 r. z głównego święta św. Józefa 19 marca zniknął tytuł „opiekuna Kościoła powszechnego”. Oczywiście nie zostało ono zniesione, ale uznano za stosowne zachować jedynie biblijny tytuł „oblubieńca Maryi Dziewicy”, pozostawiając poszczególnym Konferencjom Episkopatów i rodzinom zakonnym swobodę dodawania innych tytułów. Na podstawie instrukcji Kongregacji ds. Kultu Bożego w sprawie kalendarzy partykularnych (29 czerwca 1969 r.) również z kalendarza Karmelu bosego usunięto uroczystość opieki św. Józefa. Definitorium generalne O.C.D. postanowiło wówczas przenieść tytuł „opiekuna naszego Zakonu” na uroczystość 19 marca.

Postanowiono również, by fakultatywne wspomnienie św. Józefa rzemieślnika było obchodzone w całym Zakonie. Wydaje się jednak, że decyzje te szybko zostały zapomniane. Chociaż tytuł „opiekuna Zakonu” został zachowany w tekstach liturgicznych karmelitów dawnej obserwacji, szybko

zniknął z tekstów karmelitów bosych, ponieważ ani uroczystość, ani wspomnienie św. Józefa nie są zawarte w kalendarzu partykularnym Zakonu. Jednakże posoborowe Konstytucje obu Zakonów nadal odnoszą się do św. Józefa jako ich „opiekuna” (Konst. O.Carm., 91; Konst. O.C.D., 52). Należy dostrzec w tym ważny element jedności całej rodziny karmelitańskiej, na który być może nie dostatecznie zwracaliśmy uwagę i którego chyba nie docenialiśmy.



Dzisiejszy świat

Żyjemy w okresie, w którym Kościół nie tyle myśli o obronie przed zewnętrznym wrogiem, ile raczej stara się uznać swoje zadanie, jakim jest dawanie autentycznego świadectwa prawdzie Ewangelii. Tak więc w świecie, w którym istnieje potrzeba konkretności i poczucia tajemnicy, w świecie, w którym mamy tendencję do ucieczki od więzów stabilnych relacji i zobowiązań oraz do zamykania się w bezpłodnym narcyzmie, Józef wskazuje

nam drogę wyrzeczenia się siebie, codziennej odpowiedzialności, cichej pracy, aby rodzina żyła i wzrastała. Ojciec rodziny stara się leczyć rany swego własnego domu. Nasz patron stawia nas przed koniecznością leczenia ran ludzkości i ran w jego własnym Kościele. Nie ma Kościoła, nie ma Karmelu bez ludzi, którzy zapominając o sobie, pracują dzień i noc, aby dać innym bezpieczny fundament, na którym mogliby się oprzeć. Pracują w ciemności, niosąc w sercach swoje troski i zmęczenie, często nie widząc owoców i nie widząc celu, pokładając ufność tylko w Tym, od którego pochodzi i bierze swoje imię ich ojcostwo (por. Ef 3,15). Tacy ludzie zawsze będą mogli znaleźć w św. Józefie swego patrona i wzór, swego „ojca i pana”.

Słowo przyszło do Józefa we śnie, który możemy interpretować jako jego modlitwę, jego wnętrze. Można powiedzieć, że każdy Karmel to miejsce snów: modlitwa jest jak sen, który zawiera w sobie tajemne przesłanie. Wspólnota karmelitańska to grupa ludzi, którzy śnią o tym, by uczynić swój dom nową Jerozolimą, ludzi, którzy dzielą sen proroka o lepszym świecie, ludzi, którzy każdego dnia dają się porwać snom o zbawieniu. Każdego dnia słuchając Słowa zbawienia, upodabniamy się do Chrystusa w Jego posłuszeństwie i woli służenia, tego, który nie przyszedł, aby Mu służyli, ale aby służyć, tego który znajdował w małym dziecku przykład tego, jakimi powinniśmy być, jeśli chcemy wejść do królestwa Bożego. Karmelici, podobnie jak św. Józef, znają ten sen i strzegą światła nadziei, która jaśnieje dla tego nowego świata, obiecanego tym, którzy są uważni na Słowo Boże, ponieważ Bóg uczyni wszystko nowym.

Święty Józef strzeże Karmelu nie tylko dlatego, że chroni go „przed wrogimi zasadzkami i wszelkimi przeciwnościami”, ale dlatego, że zachowuje go w jego prostej i głębokiej tożsamości. Będąc człowiekiem sprawiedliwym, wskazuje nam drogę i cel, do którego należy dążyć.

W tym znaczeniu nie ulega wątpliwości, że kult św. Józefa to nie tylko pobożność czy pobożna praktyka, ale program życia, który jest integralną częścią charyzmatycznego dziedzictwa Karmelu. Józef, wraz z Maryją, jest ewangeliczną ikoną, w której my karmelici możemy przeczytać i zrozumieć, co tak naprawdę znaczy „żyć w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi”. Dlatego nie bez powodu nadal będziemy zwracać się do Niego jako do naszego

ojca i patrona, ale także wiernego przyjaciela i doświadczonego przewodnika na ścieżce po śladach Jezusa.

Gdy świat próbuje stawić czoła Covid-19, łączymy się w modlitwie za lekarzy i pielęgniarki, za naukowców i badaczy, za tych, którzy padli ofiarą wirusa, a także za rodziny oplakujące dziś utratę swoich bliskich. Niech nasz opiekun, Józef, strzeże każdego z nas i, z czułą miłością Boga, rozciąga swoją opiekę nad całym światem.

Z braterskimi pozdrowieniami w Karmelu

o. Miceal O'Neill O.Carm
Przeor Generalny

o. Saverio Cannistrà OCD
Przełożony Generalny

Tłumaczenie z j. włoskiego: o. Grzegorz A. Malec OCD







Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO (RODZINY SZKAPLERZNEJ)



CZAS PANDEMII

Z powodu pandemii nie była możliwa szersza działalność zewnętrzna, choć udało się spotkać na rekolekcjach animatorom Bractwa Szkaplerznego w Domu Pielgrzyma w Czernej w czerwcu ub. r. oraz odbyć 22 Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej w lipcu ub. r., jak i w Jarosławiu w opactwie benedyktynek odbyć w 2020 r. styczniowy regionalny dzień skupienia Bractwa szkaplerznego Podkarpacia i pld.-wsch. Polski.

Nie dane mi było z powodu pandemii wygłosić „niedzieli szkaplerznych” w parafiach, odbyć wizytacji wspólnot ani rekolekcji szkaplerznych. Zaledwie kilka wspólnot nawiedziłem z konferencją lub opłatkami przed pandemią i potem po poluzowaniu obostrzeń.

Członkowie Bractwa przekazywali, że czas pandemii był dla nich czasem rekolekcji, bycia z Bogiem, rewizji siebie, swojej relacji z Bogiem i swojej posługi w Kościele, odkrycia Kościoła domowego. Był to też czas „czyszczenia” relacji w najbliższej rodzinie, оголаający, stawiający w prawdzie, czasami bardzo trudny. Pandemia pozwoliła docenić wartość wspólnoty: okazało się, że spotkania on-line to nie to samo, co spotkanie we wspólnocie, ponieważ Kościół jest Ciałem Chrystusa. Podkreślano, że nie da się budować wspólnoty bez osobistych relacji, a już na pewno nie da się formować uczniów bez osobistego spotkania, towarzyszenia i bliskości. Jako członkowie Bractwa, doświadczyli oni nie tylko głodu sakramentów, Eucharystii czy spowiedzi, ale także głodu wspólnoty. Przy poluzowaniu można było już spotkać się w kościele na Mszy św. czy konferencji bez spotkania w grupie.

Zmarły niestety w tym czasie pandemii co najmniej 3 znane nasze osoby zaangażowane w animowanie Bractwa, o czym informowaliśmy w kwartalniku.

Wzrosła aktywność internetowa w portalach społecznościowych (Fb, Whatsapp, Messenger), czy w cotygodniowej prawie pocście mailowej Bractwa rozsyłanej przeze mnie. Na Internecie istnieje przede wszystkim portal www.szkaplerz.pl oraz prowadzony przeze mnie codziennie profil szkaplerza karmelitańskiego na Facebooku www.facebook.com/szkaplerzkarmelitanski, z ponad 5640 osobami lubiącymi tę stronę. Współorganizuję inne profile na Fb o nazwie Iszkaplerz (Małgorzaty Porady) z ponad 40 tys. odbiorców, grupę Bractwo Szkaplerzne (Marcjusza Włodarczyka) z 5900 członkami oraz największe internetowe Bractwo Szkaplerza Świętego (Stanisława Gebauera z Żor) z 80 500 osobami obserwującymi, a informacje o szkaplerzu i Bractwie Szkaplerznym są przekazywane na inne profile społecznościowe (karmelitańskie, katolickie, nowej ewangelizacji), portale, media informacyjne (np. Twitter) oraz media katolickie.

o. Włodzimierz Tochmański OCD

OTWIERAM SIĘ NA TO, CO BĘDZIE

„Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło” także w czasie epidemii, w której żyjemy, z ograniczoną wolnością.

Ta zła epidemia na dobre niektórym wyszła. Te ograniczenia w Kościele i w naszych wspólnotach odkryły w nas nasze wnętrza i czyste święte pragnienia. Chodziliśmy wcześniej na Msze Święte z przyzwyczajenia, także na nasze spotkania wspólnotowe z przyzwyczajenia.

A teraz? Brakuje nam bliskości Boga w Eucharystii, brakuje nam bliskości z członkami wspólnoty Bractwa, chociaż łączymy się duchowo na modlitwie Breviarzem dla świeckich i sporadycznie na Mszy św. Ale epidemia

uczy też nas, wierzących, abyśmy umieli obsługiwać komputer oraz szukali bliskości Boga i bliskości z siostrami i braćmi w wierze w Internecie. Ja sam uczę się i praktykuję.

Przez Internet uczestniczę w domowych rekolekcjach karmelitańskich, np. www.dumanie.pl. z o. Mariuszem OCD.

Mam dawać świadectwo spotkania z Jezusem – codziennie czytam Pismo Święte i bardzo przemawiają do mnie słowa Jezusa: „*Wracaj do domu do swoich, i opowiadaj, co ci Pan uczynił, jak ulitował się nad tobą*” (Mk 5,19).

Odpowiedź moja: Panie, nie umiem tak pięknie opowiadać. Czy mi uwierzą? Odpowiedź z rekolekcji domowych 5+2, z o. Mariuszem: Uwierzą gdy zobaczą świadectwo twego codziennego życia wiarą, nadzieją, miłością i cichą dobrocią. A gdy przemawiasz, przemawiaj jak Jezus – z pasją. Dziel się swoim pięknym spotkaniem Jezusa. Przemawiaj cytatami Pisma Świętego, a zło ucieknie od ciebie. Dlatego otwieram się na to, co będzie. Wdzięczny za łaski Boże i ufny w Miłosierdzie Boże.

Czy kiedyś dziękowaliśmy Bogu za zesłane zło i Jego łaski do przezwyciężania zła?

Józef Ficek, animator

OPOLE

Rok 2020 rozpoczęliśmy zgodnie z harmonogramem i w każdą 2 niedzielę odbywało się spotkanie formacyjne planowe. Takie spotkania odbyły się w styczniu, lutym, a ostatnie 8 marca. W dniu 11 marca 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła pandemię nowego koronawirusa, alarmując o rosnących zakażeniach na świecie i niezdecydowanych działaniach rządów.

Okres od 11 marca, kwiecień i maj był trudnym okresem dla ludzi w podeszłym wieku. Szczególnie ludzie chorzy i niepełnosprawni byli w trudnych sytuacjach. Oprócz zakupów, jak zwykle w takich sytuacjach, pojawiają się różne problemy. W naszej wspólnocie mogliśmy liczyć na pomoc ludzi młodszych, którzy chętnie w miarę swoich możliwości pomagali potrzebującym. Niektórzy sami zgłaszali się do pomocy.

Na wyróżnienie mogę podać Romana J. (który nosi szkaplerz), który pomagał w różnych potrzebach np. naprawiając zamki w drzwiach, naprawiając radio czy telewizor, robiąc zakupy, przewoził chorych do lekarza, czy pośredniczył w wielu potrzebach. W tych sytuacjach ważna jest też łączność z osobami chorymi, które czują się zagubione i przygnębione. Czasami potrzeba kilka ciepłych słów, aby pomóc drugiej osobie. Przez okres całej pandemii prowadziliśmy różaniec w kościele. Nie odprawiliśmy jedynie różańca wynagradzającego w 1-szą sobotę kwietnia. W warunkach bezpiecznych





odbyły się rekolekcje dla animatorów w Czernej, a w lipcu nieliczna grupa mogła uczestniczyć w Ogólnopolskim Spotkaniu Rodziny Szkaplerznej w Czernej. 16 lipca 22 osoby przyjęły szkaplerz z rąk kapłana w naszej Parafii św. Ap. Piotra i Pawła w Opolu.

Po przeżytych rekolekcjach w Czernej zakupiłam 20 książek KECHARITOMENE ks. Dominika Chmielewskiego. Książki otrzymały zelatorki



Żywego Różańca, które sukcesywnie wypożyczają je swoim członkom jak również chętnym. Bractwo również posiada tę książkę w swojej bibliotece, gdzie wszyscy członkowie Bractwa mogą z niej korzystać. Książka ma wielkie powodzenie, gdyż już kilka dodatkowo zakupionych egzemplarzy przesłano do rodzin i znajomych w Niemczech.

We wrześniu i październiku odbyły się planowe spotkania formacyjne wspólnoty w bezpiecznych warunkach. W miesiącu listopadzie i grudniu ze względu na zaostrzenie koronawirusa nie mogliśmy uczestniczyć w spotkaniach. W miarę możliwości dostarczone zostały materiały formacyjne dla członków Bractwa. Stan zdrowia kilku osób uległ znacznemu pogorszeniu, a nawet można powiedzieć bez szansy powrotu do wspólnoty Bractwa Szkaplerznego. Poza tym wiele osób w dalszym ciągu obawia się o swoje zdrowie, nie uczestnicząc choćby w niedzielnej Eucharystii.

Zofia Karpińska, animator

RZESZÓW FARA





PÓŁWIECZE MISJI

Pięćdziesiąt lat temu pierwszych jedenastu karmelitów bosych z Polski wyjechało na misje w Afryce. Na działalność misyjną pobłogosławił im Prymas Tysiąclecia ks. kard. Stefan Wyszyński, a następnie w Rzymie – Papież Paweł VI.

Obchody 50-lecia misyjnej posługi karmelitów bosych trwają w Burundi. Jako dziękczynienie za jubileusz realizowany jest projekt: „50 domów dla Pigmejów na 50-lecie Karmelu”.

„Przez konkret miłosierdzia chcieliśmy wesprzeć najbardziej potrzebujących, którzy nadal żyją na marginesie” – mówi w wypowiedzi dla Radia Watykańskiego o. Maciej Jaworski OCD. Koordynator projektu zwraca uwagę, że domy dla Pigmejów powstają dzięki wsparciu darczyńców. „Pierwszą z wybudowanych wiosek zawierzyliśmy patronce misji św. Teresie z Lisieux, a kolejną, w której zamieszka 150 rodzin, oddamy Bożemu miłosierdziu” – zaznacza o. Maciej Jaworski.

Posługę na ziemi afrykańskiej pierwszych jedenastu karmelitów bosych z Polski rozpoczęło w 1971 r. właśnie w Burundi. Kilka lat później dotarli do Rwandy, ich misji w tym państwie nie przerwała nawet trwająca kilka lat wojna domowa. W czasie ich posługi, w latach 1989-1999, o. dr hab. Szczepan Praškiewicz OCD był sekretarzem generalnym ds. misji kurii generalnej zakonu w Rzymie.

„W minionym półwieczu posługiwało w Afryce, dłużej lub krócej, jeszcze kolejnych 22 naszych współbraci, czyli w sumie 33 misjonarzy. W ramach formacji seminaryjnej na praktykę misyjną wyjeżdżali też do Afryki niektórzy diakoni” – zaznacza o. dr hab. Szczepan Praškiewicz OCD, obecnie relator Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Od początku na misjach w Afryce pracuje o. Kamil Ratajczak OCD. Wielu z zakonników posługiwało tam ponad 25 lat. Niektórzy zmuszeni byli opuścić misje wcześniej ze względów zdrowotnych.

W ostatnich pięćdziesięciu latach ojcowie karmelici z Polski budowali od podstaw wspólnotę parafii w miejscowościach Mpinga, Bukirasazi,

Musongati, Rugango, Ruhengeri, Gahunga. Dzięki ich pracy, na przykład z parafii Mpinga powstało kolejnych dziesięć.

Szkaplerz i miłosierdzie

Tam gdzie docierają, misjonarze szerzą kult Matki Bożej Szkaplerznej, zakładając m.in. bractwa szkaplerzne, grupy modlitewne. W Butare (Rwanda) i w Gitedze (Burundi) otworzyli domy rekolekcyjne. Apostołują także poprzez słowo drukowane. W językach kinyarwanda i kirundi wydali liczne publikacje z duchowości karmelitańskiej, w tym także o św. Rafale Kalinowskim. Zorganizowali peregrynację relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus zarówno w Rwandzie jak i w Burundi.

„Jako misjonarze z Polski szerzą kult Bożego Miłosierdzia. Do parafii Gahunga przywieźli obraz Jezusa Miłosiernego. Dzisiaj jest to znane Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Rwandzie. Z kolei w ołtarzu kościoła w Mpinga umieścili obraz Matki Bożej Częstochowskiej. Otrzymali go w chwili wyjazdu na misje od Prymasa Tysiąclecia. W tym miejscu stworzyli prężnie działający ośrodek kultu maryjnego” – podkreśla o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz, wskazując zasługi polskiego Karmelu na misjach.



Pomoc i powołania

Zakonnicy nie ograniczają się w swojej misji tylko do pracy ściśle duszpasterskiej. Posługują w ośrodkach zdrowia, szpitalach, prowadzi działalność charytatywną, organizują szkoły z nauką zawodów. Ich ogromna zasługa to lokalne powołania do kapłaństwa.

„Obecnie na misjach pozostało siedmiu naszych współbraci z Polski. W stworzonym przez karmelitów bosych Wikariacie Misyjnym, pracuje już piętnastu ojców – rodowitych Afrykańczyków. Do kapłaństwa przygotowuje się kolejnych 24 tamtejszych współbraci. To wielka zasługa karmelitańskich misjonarzy z Polski, że na ziemi afrykańskiej są powołania do karmelu i do kapłaństwa” – zaznacza o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz.

Obchody jubileuszowe trwają już w misyjnych parafiach prowadzonych przez karmelitów. Kilka dni temu miały miejsce w Gitedze, pod przewodnictwem abp. Szymona Ntamwany.

„Na okoliczność jubileuszu planowano także w Polsce różne wydarzenia, jednak w związku z pandemią muszą one zostać bardzo ograniczone. Mam jednak nadzieję, że odbędzie się centralna uroczystość rocznicowa zaplanowana na 17 lipca w sanktuarium w Czernej koło Krakowa. Jej głównym celebrazem ma być ks. bp Jerzy Mazur, przewodniczący Komisji Misyjnej Episkopatu Polski” – zapowiada o. dr hab. Szczepan Praśkiewicz OCD.

Nasz rozmówca zwraca uwagę, że przeżywany jubileusz powinien przynaglać nas do pomocy modlitewnej misjonarzom oraz wsparcia materialnego misji. Karmelitańskie misje w Afryce wspiera m.in. Biuro Misyjne Karmelitów Bosych, które ma siedzibę w Krakowie przy ul. Rakowickiej. Szczegóły, w jaki sposób także my możemy włączyć się w tą pomoc są zamieszczone na stronie www.misjekarmel.pl.

Małgorzata Bochenek

Nasz Dziennik, 25 stycznia 2021

<https://wp.naszdziennik.pl/2021-01-25/348122,polwiecze-misji.html>

WYDARZENIA JUBILEUSZOWE 50-LECIA MISJI POLSKICH KARMELITÓW BOSYCH W AFRYCE 2021-2022

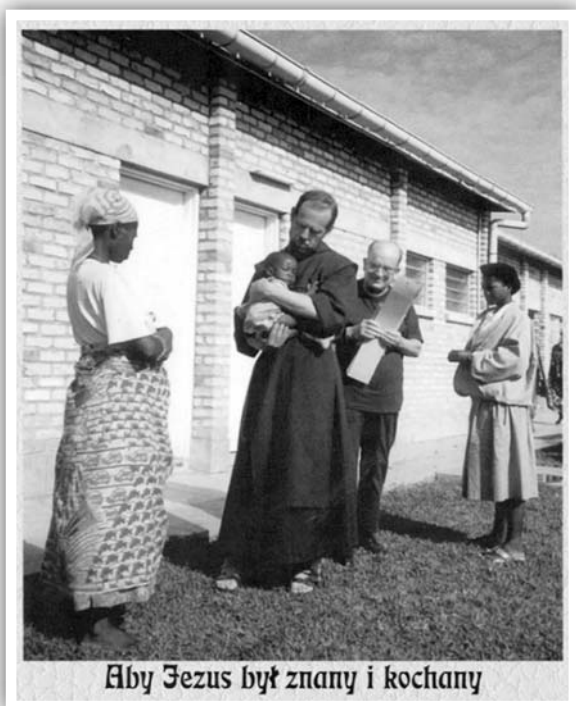
Drodzy Przyjaciele misji karmelitańskich,

50 lat temu (dnia 23 czerwca 1971 r.) wyruszyła z Poznania do Burundi grupa 11 polskich karmelitów bosych pod kierunkiem o. Leonarda Kowalówki. Samodzielna misja w Burundi była dziełem jednej wówczas prowincji polskiej karmelitów bosych; podział nastąpił dopiero w 1993 r.

Dlatego też obie prowincje karmelitów bosych w Polsce rozpoczną obchody złotego jubileuszu misji dnia 20 czerwca 2021 r. w Poznaniu, Mszą św. o godz. 13.00. Przewodniczyć jej będzie prowincjał warszawskiej prowincji karmelitów bosych o. Jan Malicki – misjonarz. Kazanie okolicznościowe wygłosi misjonarz z pierwszej grupy misyjnej o. Jan Kanty Stasiński, a modlitwę zawierzenia misji św. Józefowi poprowadzi prowincjał krakowskiej prowincji karmelitów bosych o. Piotr Jackowski. Po Mszy św. oraz uroczystym obiedzie, w Piwnicy Duchowej klasztoru będzie mieć miejsce spotkanie panelowe z misjonarzami oraz promocja książki o. Sylwana Zielińskiego a także albumu jubileuszowego misji o. Macieja Jaworskiego.

Dwa tygodnie przed tą uroczystością zainstalowana będzie w kościele wystawa misyjna z okazji jubileuszu a 19-20 czerwca przed kościołem kiermasz misyjnych pamiątek.

Główne uroczystości jubileuszowe 50-lecia misji planujemy w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krzeszowic, dnia 17 lipca 2021 r. podczas Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej, pod hasłem „Z Maryją na krańce świata”. Mszę św. jubileuszową z kazaniem celebrować będzie ks. bp Jerzy Mazur misjonarz, pasterz diecezji ełckiej oraz przewodniczący misyjnej komisji Konferencji Episkopatu Polski. Wraz z prowincjałem warszawskiej prowincji karmelitów bosych o. Janem Malickim, zawierzy on misje i misjonarzy Matce Bożej Szkaplerznej.



Aby Jezus był znany i kochany

Przez cały tydzień (15-25 lipca 2021 r.) trwać będzie kiermasz misyjny. Zapraszamy także do zwiedzania muzeum misyjnego w Domu Pielgrzyma w Czernej.

Trzecie wydarzenie jubileuszowe organizowane przy współudziale wydziału misyjnego archidiecezji krakowskiej będzie mieć miejsce 3 października br. w Krakowie. Mszy św. o godz. 12³⁰ w kościele karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej 18 przewodniczyć będzie i słowo Boże wygłosi ks. biskup Jan Zając. Przez cały dzień trwać będzie kiermasz misyjnych pamiątek z możliwością obejrzenia wystawy misyjnej.

Zakończenie roku złotego jubileuszu misji karmelitańskich planujemy w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie dnia 18 czerwca 2022 r. podczas Mszy św. o godz. 12⁰⁰, której przewodniczyć będzie i słowo Boże wygłosi ks. biskup Robert Chrzęszcz – misjonarz. Po Mszy św. zapraszamy gości na obiad. Będzie także możliwość obejrzenia wystawy misyjnej w hallu dolnej bazyliki oraz nabycia pamiątkowego albumu o misjach karmelitańskich.

Na tę okazję zostały przygotowane:

- Jubileuszowe wydanie biuletynu Amahoro
- Album jubileuszowy o misjach – o. Maciej Jaworski
- Plakaty jubileuszowe, zakładki misyjne
- Patronaty misjonarzy
- Wystawa jubileuszowa
- Filmy i prezentację o misjach
- Książki o misjach i broszury misyjne
- Ekspozycje do mobilnego muzeum misyjnego

Pozostałe wydarzenia oraz inicjatywy jubileuszowe będą podane na stronie karmel.pl; misjekarmel.pl oraz w biuletynie Amahoro.

Wszystkie te wydarzenia organizowane będą przy uwzględnieniu zmieniających się zarządzeń i obostrzeń sanitarnych rządu. Trudno dziś przewidzieć jakie one będą na jesieni lub w roku przyszłym. Cała nasza nadzieja w Bogu, który jest Bogiem dziejów i ludzkiej historii.

NASI ZMARLI

ŚP. JADWIGA WÓJCIK Z ZAWIERCIA

Dnia 27 listopada 2020 roku odeszła do Pana śp. Jadwiga Wójcik, która przeżyła 81 lat. Jadzia była członkinią i zelatorką Żywego Różańca od początku istnienia parafii Bożego Ciała w Zawierciu. W 2001 roku wstąpiła do powstającego Bractwa Szkaplerznego. Była bardzo zaangażowana. Co roku jeździła na rekolekcje do Czernej, które wtedy odbywały się jeszcze w Elia-num, na pielgrzymki do Wadowic i coroczne Ogólnopolskie Spotkania Rodziny Szkaplerznej.



Zawsze pogodna, życzliwa, ciepła i uśmiechnięta. Bardzo kochała swoje wnuki ale też dzieci znajomych i sąsiadów. Mówcie mi „babciu” – to jej słowa do naszych dzieci. Jadzia przez ostatnie trzy i pół roku chorowała, wymagała całkowitej opieki – jak dziecko. Czasami powiedziała pojedyncze słowo, a kiedy przykładaliśmy jej krzyżyk do ust zawsze z nabożeństwem go całowała. W niedziele po Mszy św. zięć Waław, który jest szafarzem, a w każdy pierwszy piątek miesiąca ks. proboszcz Henryk Kowalski, przynosili jej Pana Jezusa.

Zmarła w swoim domu otoczona modlitwą i troską córki Iwonki, zięcia i wnuków. Zdążyła też pożegnać się z nią córka Ewa mieszkająca w Anglii.

Miałam tę wielką łaskę, że mogłam być u Jadzi wiele razy.

Jadziu kochana, przychodzą mi na myśl słowa św. Tereni od Dzieciątka Jezus: „nie umieram, lecz wstępuję do życia.”

Wirginia Sierka – Zawiercie

Za Wszystkich naszych zmarłych z rodzin, ze wspólnot Bractwa i Rodziny Szkaplerznej, kapłanów i wiernych z Parafii:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

POEZJA

A GDY RODZICE WNOSILI DZIECIĄTKO JEZUS, [...]
ON WZIĄŁ JE W OBJĘCIA, [...]
I MÓWIŁ: „MOJE OCZY UJRZAŁY TWOJE ZBAWIENIE”
(Łk 2,27b.28a.30)

Światłość

na Szkaplerznej przestrzeni zaufania
rozpalam Zdrowaśki różańcowe
niczym płomyki gromnic
rozświetlają
chronią
prowadzą
zmęczoną często dłonią
przewlekane przez trudne
dni godziny kwadranse
kotwicz y Amen
w Maryjnej wierności
potomstwo Abrahamowe
coraz bardziej zagubione
we współczesnym świecie
a w mojej świątyni
codziennie zwyczajnie świątecznie
oczekuję Spotkania
Symeonie i Anno przygotujcie me serce
aby wziąć Go na ręce



Wanda Bigaj OCDS Czerna



MIGAWKI FOTO



Bractwo Tychy św. Benedykta



INFORMACJE I OGŁOSZENIA

- **Animatorzy Bractwa Szkaplerznego** oraz ich zastępcy odbywają – o ile pozwolą na to warunki sanitarne – swoje **doroczne obowiązkowe wspólne rekolekcje formacyjne w Domu Pielgrzyma w Czernej w dniach 4-6 czerwca 2021 r.** Początek o godz. 17⁰⁰.
- Uroczystość NMP z Góry Karmel 16 lipca obchodzimy w swoich wspólnotach i parafiach, organizując wcześniej stosowną liturgię i wyjazd zaraz na następny dzień na pielgrzymkę do Czernej.
- **23 Ogólnopolskie Spotkanie Rodziny Szkaplerznej (Bractwa Szkaplerznego) i pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej odbędzie się 17 lipca 2021 r.** Początek o godz. 9⁰⁰. Hasło: „Z Maryją na krańce świata”. Będzie to zarazem Jubileusz 50-lecia polskiego Karmelu na misjach w Afryce z bpem Jerzym Mazurem, ordynariuszem diecezji ełckiej i przewodniczącym Komisji Misyjnej Konferencji Episkopatu Polski.
- **Pobliskie wspólnoty i Bractwa zapraszamy** – stosownie do obustrzeń sanitarnych – do Czernej k. Krakowa na rekolekcje, dni skupienia lub czuwanie modlitewne. Informacje są podane na stronie internetowej domu rekolekcyjnego, domu pielgrzyma oraz klasztoru i sanktuarium www.karmelczerna.pl, oraz na stronach karmelitańskich profili na FB.
- Z okazji Roku św. Józefa można wykorzystać audycję „Głos z Krakowa” z 13 stycznia 2021 r. w Radiu Maryja. **Audio i zapis audycji z o. Włodzimierzem Tochmańskim o św. Józefie:**

<https://www.radiomaryja.pl/multimedia/glos-z-krakowa-596/>

https://www.radiomaryja.pl/wp-content/uploads/2021/01/2021.01.13.glosz-krakowa.mp3?_=1

Milego słuchania!

● **W Czernej można nabyć m.in.:**

- pięknie wydaną księgę wpisową do Rodziny i Bractwa Szkaplerznego oraz nowsze wydanie legitymacji członków Bractwa,
- *Statut Bractwa Szkaplerznego* (z 2016 r.),
- wznowiony nakład kolorowego plakatu o szkaplerzu, folderki czarno-białe o szkaplerzu i kolorowe (rozkładane) foldery o Bractwie Szkaplerznym (z miejscem na stempel lub adres wspólnoty lokalnej),
- kwartalniki „Rodziny Szkaplerznej”,
- „Mały modlitewnik szkaplerzny” i inne książki o szkaplerzu,
- szkaplerze zwykłe, duże brackie, haftowane, medaliki kolorowe jaśniejsze i ciemniejsze, większe i mniejsze, polskie i włoskie, zwykłe i owalne,
- komplety szkaplerzne dla osób pragnących przyjąć szkaplerz Karmelu (szkaplerz sukienny, legitymacja dyplomik przyjęcia, kartka wpisowa do Rodziny Szkaplerznej),
- kalendarz, książki i pamiątki z sanktuarium w Czernej,
- obrazki z Matką Bożą Szkaplerzną i nadrukiem adresu moderatora prowincjalnego.

Pełną literaturę szkaplerzną zapewniają Księgarnia „Karmelitana” w Czernej i oba wydawnictwa karmelitańskie.

KSIĘGARNIA „KARMELITANA”

Klasztor Karmelitów Bosych • Czerna 79 • 32-065 Krzeszowice

tel. 505 898 554; 12 258 30 77; fax 12 282 24 18

e-mail: karmelitana@interia.pl • www.karmelitana.pl

WYDAWNICTWO KARMELITÓW BOSYCH

ul. Z. Glogera 5 • 31-222 Kraków

tel. 12 416 85 00; fax 12 416 85 02

e-mail: wydawnictwo@wkb.krakow.pl • www.wkb-krakow.pl

WYDAWNICTWO „FLOS CARMELI”

ul. Działowa 25 • 61-747 Poznań

tel. 61 856 08 34

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl • www.floscarmeli.pl

- Informacje o wspólnotach Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej:
o. Krzysztof Piskorz OCD
moderator Bractwa Szkaplerznego Prowincji Warszawskiej
ul. Raławicka 31 | 02-601 Warszawa
tel. 515 544 378
e-mail: szkaplerz@karmelicibosi.pl
- Redakcja „Pod płaszczem Maryi”:
o. Józef Tracz OCD, o. Krzysztof Piskorz OCD
Działowa 25 | 61-747 Poznań
tel. 61 856 08 34
e-mail: ppm@karmelicibosi.pl
- Kuria Prowincjalna Karmelitów Bosych Prowincji Warszawskiej:
ul. Raławicka 31 | 02-601 Warszawa
tel.: 22 646 47 38 | fax: 22 844 18 12
e-mail: kuria@karmelicibosi.pl;
www.karmelicibosi.pl
- Informacje o wspólnotach Bractwa Szkaplerznego Prowincji Krakowskiej: zob. tył okładki.



ŚWIADECTWO PRZYJĘCIA SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO

Imię:

Nazwisko:

Wiek:

Miejsce zamieszkania/parafia:

.....

Miejsce przyjęcia Szkaplerza:

Data przyjęcia Szkaplerza:

Imię/nazwisko kapłana, który nałożył Szkaplerz:

.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych w celu wpisania do Księgi Rodziny Szkaplerznej. Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Zostałem poinformowany, że przysługuje mi prawo dostępu do swoich danych, możliwość ich poprawiania, żądania przestania ich przetwarzania.

Administratorem danych jest
Klasztor Karmelitów Bosych, Czerna 79, 32-065 Krzeszowice.

